Ner 286 Kraków 15 Grudnia — Piątek. Rok 1865.

CZAS

Czas wychodzi codziennie wieczór (wyjąwszy niedziele i dnie świąteczne).
Numer pojedynczy w Krakowie i we Lwowie kosztuje 10 centów.

Prenumerata wynosi:

	rocznie:	kwartalnie:	miesięcznie:
Miejscowa w Krakowie	zł. 20	zł. 5	zł. 2
Miejscowa we Lwowie	„ 21	„ 5 c. 25	„ 2
Pocztą w państwie Austryackiem	„ 24	„ 6	„ 2 c. 25
„ do Prus	tal. 16 sgr. 20	tal. 4 sgr. 5	tal 1 sgr. 15
„ „ Rzeszy niemieckiej	„ 21 „ 10	„ 5 „ 10	„ 1 „ 25
„ „ Francyi i Anglii	frank. 108	frank. 27	frank. 10
„ „ Włoch i Szwajcaryi	„ 116	„ 29	„ 10
„ „ Belgii	„ 80	„ 20	„ 7

Listy z pieniędzmi przesyłane być winny **franco** do Administracyi „CZASU“. LISTY reklamacyjne niezapieczętowane nie ulegają frankowaniu. LISTOW niefrankowanych nie przyjmuje się.

RĘKOPISMA nadsyłane Redakcyi nie zwracają się i niszczone będą.

Prenumeratę przyjmują:

W Krakowie: Bióro Administracyi „Czasu“ w Rynku pod L. 39 w domu p. Kirchmayera na dole, tudzież wszystkie Urzędy pocztowe austryackie.

OGŁOSZENIA (inseraty) wszelkiego rodzaju przyjmują się za opłatą: od wiersza drobnego za jednorazowe umieszczenie 8 centów, za następne po 5 centów, oraz za opłatą należytości stęplowéj po 30 centów od każdorazowego ogłoszenia.

Prenumeratę i ogłoszenia przyjmują: **we LWOWIE** w Ajencyi „Czasu“ p. ***Ignacy Hercok*** Plac Halicki Nr. 1. — **w Wiedniu** p. ***A. Oppelik*** Wollzeile 22. — Na Francyę i Anglię **w Paryżu** p. ***L. Płoński*** Boulevard du Prince Eugène, 95. — tylko ogłoszenia zaś: **w Wiedniu, w Hamburgu i w Frankfurcie** nad Menem pp. ***Haasenstein i Vogler*** — **w Berlinie** p. ***A. Retemeyer*** — **w Frankfurcie** nad Menem p. ***G. L. Daube & Comp.*** — **w Lipsku p. *Henryk Engler*** — **w Wrocławiu: p. *Jenke et Sarnighausen.***

OGŁOSZENIE PRZEDPŁATY
na „CZAS“
od 1go Stycznia 1866

W Krakowie:

rocznie,	półrocznie,	kwartalnie,	miesięcznie.
zł. **20.**—	zł. **10.** —	zł. **5.** —	zł. **2.**

We Lwowie:

rocznie,	półrocznie,	kwartalnie,	miesięcznie.
zł. **21.**—	zł. **10.50** c.—	zł. **5.25** c.—	zł. **2.**

Z przesyłką pocztową w państwie austryackiem:

rocznie,	półrocznie,	kwartalnie,	miesięcznie.
zł. **24.** —	zł. **12.** —	zł. **6.** —	zł. **2·25** c.

Prenumeratę przyjmują:

W Krakowie: Administracya **„Czasu“** w Rynku głównym, w domu p. Kirchmajera pod L. 39.

We Lwowie: w Ajencyi **„Czasu“** p. Ignacy Hercok, Plac Halicki pod L. 1.

W Wiedniu: p. A. Oppelik, Wollzeile Nro 22.

W Paryżu: (na całą Francyę, Anglię i Belgię) p. L. Płoński, Boulevard du Prince Eugène, 95; — tudzież wszystkie urzędy pocztowe w kraju i za granicą.

Prenumerata liczy się tylko od 1go każdego miesiąca.

Uprasza się o wczesne nadsyłanie pieniędzy prenumeracyjnych i wyraźne wypisanie nazwiska i miejsca odbioru, i ile możności o nadesłanie dawnego adresu drukowanego, a przynajmniej o zacytowanie numeru tegoż adresu.

Cena **„Czasu“** za granicą, ogłoszona jest w tytule każdego numeru.

Stenograficzne sprawozdania Sejmu lwowskiego będą przesyłane Panom Prenumeratorom w Państwie austryackiem za opłatą 2 centów za arkusz, to jest 1 złr. za 50 arkuszy druku.

Dla zagranicznych Panów Prenumeratorów wynosi ta należytość z powodu opłaty pocztowej:

do Prus	1 tal. 10 sgr.
do Rzeszy niemieckiej	2 „
do Francyi, Anglii, Włoch i Szwajcaryi	10 franków
do Belgii	7½ „

Prenumerata na same stenograficzne Sprawozdania bez przenumeraty „CZASU“ nie przyjmuje się.

Kraków 14 grudnia.

Tyle razy wypowiedzieliśmy zdanie nasze o procesie wytoczonym manifestowi wrześniowemu na polu patentów lutowych, iż nie widzimy potrzeby powtarzania go z okazyi rozpraw toczących się w różnych Izbach sejmowych monarchii. Adres sejmu naszego i sposób, w jaki go cały kraj przyjął, uwalnia nas zresztą od rozbioru takowych dyskusyj nieraz równie ciekawych jak gwałtownych. Ograniczamy się na podaniu ogólnego wypadku w sejmie każdego koronnego kraju.

Wszakże, jak już wzmiankowaliśmy, w dyskusyach tych jakoteż i wypadkach nie tylko samą walkę centralizacyi z autonomią upatrujemy. Dwa szczególniej symptomata zasługują na uwagę.

Pierwszym jest fakt, który uderzać musi, że we wszystkich sejmach żywioł narodowy nieniemiecki oświadcza się za polityką cesarską, niemiecki zaś występuje przeciw niej. I to nie tylko tam, gdzie żywioł narodowy jest wyłączny jak w Galicyi, lub tak przeważny jak w Czechach, ale nawet w krajach już za niemieckie uchodzących, lubo innego pochodzenia jak np. w Styryi, Karyntyi itd. Różnica między jednemi i drugiemi w tem jedynie polega, iż w ostatnich słaby żywioł narodowy zostaje w mniejszości, niemniej atoli tenże okazuje się monarchiczno-austryackim, gdy tymczasem większość widoki tylko niemieckości stawia ponad wszelkie inne względy. Osłania je na pozór teoryami prawniczemi, ale teorye te nie odpowiadają polityce państwowej, cesarskiej, a są tylko bezwzględnie jedności niemieckiej wyrazem. Powiemy nawet, że wieje z nich częstokroć, jakby wspomnienie barykad wiedeńskich.

Przyznać trzeba, że korona gorzkie zbiera owoce po systematach, które się na zniemczeniu krajów jej zaniemieckich opierały. Inny całkiem byłby wypadek sejmów, gdyby Szlązak był pozostał Szlązakiem, Styryjczyk Styryjczykiem i t. d., gdyby żywioł narodowy na swem naturalnem był się rozwijał polu, a niemieckość nie była mu przez lat tyle narzucaną. Rząd obecny przekonać się wreszcie musi, że w monarchii austryackiej żywioł narodowy jest prawdziwie zachowawczym, że autonomia jest jedyną podstawą systematu, w którym korona trwałość, a państwo potęgę i siłę znaleźć może.

Drugim syptomatem, który z prawdziwą przyjemnością na chlubę obecnego gabinetu zapisujemy, jest swoboda zostawiona Sejmom krajowym, wolność, jakiej te w naradach swoich używają. Wiemy dobrze, że skoro systemat autonomii krajów koronnych był inaugurowany, wolność ta winna być jego następstwem. Bez wolności dyskusyi nie ma Sejmów, nie ma autonomii. Nie byliśmy atoli do konsenkwencyi, zwłaszcza na tej drodze, przyzwyczajeni, i niech nam zatem wolno będzie oddać w tej mierze ministrom sprawiedliwość. Gabinet daje dowód, że złożony jest z mężów prawdziwie liberalnych, bo wierzy w wolność, to jest uważa ją za żywioł porządku, a nie używa tylko za blichtr lub maszynę wojenną dla osiągania zamierzonych celów. Z taką tylko wiarą w rząd, wolność we właściwych utrzymuje się szrankach, nie łamie ich ale szanuje, a to uszanowanie jest niezawodnie najpewniejszą porządku rękojmią, jest autonomią, że tak powiemy wolności, strzegącą sama siebie.

A kiedy nam mówić przyszło o charakterze obecnego rządu, wspomnimy, że wiadomość o nominacyi hr. Gołuchowskiego na Namiestnika Galicyi może także posłużyć za wskazówkę kierunku rządowego. Nie wiemy, czy wiadomość ta jest stanowczą; z kilku stron doszło nas potwierdzenie jej, znikąd zaprzeczenia nie było. Między hr. Gołuchowskim a biórokracyą stanęły wybory; jeżeliby został Namiestnikiem Galicyi, toby przeszedł do Namiestnictwa przez Izbę, doszedłby do władzy przez kraj. Rząd oddając władzę w jego ręce, dowiódłby, że słucha głosu kraju i widzi w nim potwierdzenie zaufania, jakiego hr. Gołuchowski u korony używa.

KORESPONDENCYA CZASU

Lwów 13 grudnia.

+ Komisya głodowa na jutrzejszem posiedzeniu ma przedłożyć swój operat. Nie znam tej części prac komisyi, o ile weszła w szczegółowe rozpoznanie klęsk elementarnych, jakie nasz kraj dotknęły, które okolice najwięcej ucierpiały, i o ile cienchronna nędza i przednowek im zagraża. Miałem tylko w ręku projekt co do środków zaradczych, jakie ta komisya podaje. Żąda on, aby sejm wydziałowi kraj. i z jego łona wysadzonemu komitetowi centr. dozwolił kredytu na rzecz fundu szów krajowych do wysokości 3,000,000 złr. Projekt ten nie mówi, gdzie tego kredytu ma się poszukiwać, a tylko rozporządza funduszem przez siebie uzyskanym. I tak 150.000 złr. ma być obróconych na wsparcie bezpowrotne między najuboższych; 300,000 złr. na koszta budowli dróg w okolicach najwięcej dotkniętych niedostatkiem, a to za zwrotem wydatków przez konkurencyę prawem do tych budowli obowiązaną. Reszta, tj. 2,550,000 złr. ma być udzielane jako pożyczki i zapomogi w naturze za poręczeniem gminy lub wekslem przez trzy osoby podpisanym.

Nie chciałbym tak szlachetnego zamiaru poddawać pod krytykę; sądzę jednak, że i w sejmie i w kraju projekt ten spotka przeciwne sobie zdania — a co najważniejsza, nie wiem czy znajdzie środki urzeczywistnienia.

Kredyt, ta olbrzymia broń, którą dziś cały świat walczy, jeźli jest orężem na pokonanie przeciwieństw w silnem ręku — to w ręku słabem staje się narzędziem samobójczem. Kraj nasz zbiorowo nie używał tej broni: podupadły materyalnie bez odpowiedniego organu do wypowiadania swoich potrzeb, do obmyślania pomocy i ratunku — i tego środka zaradczego nie mógł używać. Dzisiaj komisya głodowa go proponuje; zdaje nam się, żeby właściwiej ten środek mogła przedstawić komisya kredytowa albo administracyjna aby w braku dostatecznych kapitałów w kraju, kraj szukał zbiorowo kredytu dla potrzeb produkcyjnych, dla przedsięwzięć, które mają na celu korzyść i zbogacenie.

Jest pewna granica między ekonomiją i polityką a filantropią, którą niebezpiecznie przestępować. Komisya głodowa przedewszystkiem chce ulżyć nędzy, złagodzić złe, które już jest; któż zaprzeczy szlachetności tego celu, któżby się powstrzymał od pewnej ofiary dla nieszczęśliwych klęską dotkniętych — ale grosz téj sprawie poświęcony będzie groszem poświęconym na dobry uczynek, będzie groszem ekonomicznie straconym. Kredyt nie zna miłosierdzia klęska minie, a 300.0000 przywalą kraj nowym ciężarem. Klęska głodu ma środki zaradcze wewnątrz kraju, i sądzę iż bez obcego kredytu obejść by się mogła. Podnoszę wzgląd zapomogi w naturze. Nie wiem, czy podobny kontrast gdziekolwiek spotkać można, aby w porze głodu z jednej strony była taka taniość produktów a nawet niemożność ich pozbycia. Z dwóch potrzeb, bardziej niezawodnie krajowi brakuje pieniędzy niż zboża. Brakuje włościanom zboża—to śpichrze dworskie, jakkolwiek nie tak pełne jak po inne lata, zawsze mają wiele do pozbycia, a ciężary i opłaty dręczą producenta niemającego odbytu. Czyby więc sejm mający w gronie swojem reprezentantów dwóch stanów wiejskich, nie mógł za wstawieniem się u władz takiego pośrednictwa przeprowadzić: aby rząd w kraju tylu klęskami przywalonym opłaty i ciężary tegoroczne na lat kilka rozłożył, mianowicie w okolicach przeważnie głodem dotkniętych; aby więksi właściciele w tychże okolicach mogli być pokwitowani za dostarczenie komitetowi rozdawczemu, zboża i produktów w naturze, a należytości podatkowe, za które oni dostarczyli ziemiopłodów, winniby spłacać w ustawionych terminach ci, którzy zapomogi zbożem otrzymali. W ten sposób podwójną przyniosłoby się ulgę dla nędzy bez chleba, i dla nędzy bez grosza.

Kredyt zaś zaprowadzony przez komisyą kredytową dla utworzenia banków i stowarzyszeń kredytowych lub dla wspomożenia istniejących, nareszcie przez komisye administracyjne w celu przeprowadzenia prac publicznych, rozwinięcia przemysłu — kredyt tak użyty, choćby obciążył kraj, wiódłby przecież do podniesienia bogactwa i przyniósłby prawdziwą pomoc w rozwoju jego ekonomicznym. Jutrzejszy dzień rozstrzygnie, jak zgromadzenie sejmowe projekt komisyi przyjmie i co uchwali na środki zaradcze na klęskę głodu — czy podzielenie się zbożem, którego mamy podostatkiem, czy obciążenie pożyczką zubożonego kraju.

Berlin 12 grudnia.

♁ Nie ma co pisać. Wszystkie kwestye polityczne, bliżej Prusy obchodzące, które niedawno jeszcze temu były przedmiotem tak żwawych rozpraw dziennikarskich, zatrzymały się w biegu, i zanosi się na to, że w tym roku nie będą na nowo podjęte. Sprawa szleswicko-holsztyńska, napotkawszy na nieprzezwyciężone trudności, sprzeciwiające się jéj ostatecznemu załatwieniu, pozostaje i nadal w stanie tymczasowym, który określiła umowa gasteińska. Kiedy umowa ta została zawartą, sądzono powszechnie, że Prusy odniosły przez nią bez porównania większe niż Austrya korzyści. Sąd ten więcej się jeszcze utwierdził, gdy w dalszem wykonaniu tejże umowy Lauenburg przeszedł w posiadanie Prus. Zapowiadano tenże los Holsztynowi, i wcielenie tego kraju do Prus uważano za tak niewątpliwe, że oznaczenie czasu na dopełnienie tego czynu wyobrażano sobie zawisłem li od upodobania Prus. Więcej troszczono się o wrażenie, któreby czyn takowy sprawił na mocarstwach zagranicznych, aniżeli o przyzwolenie Austryi, które było od niej, jak mniemano, zwłaszcza w ówczesnym jej kłopocie finansowym, bez wielkiego trudu za odpowiednią sumę pieniężną do nabycia.

Z dzienników pruskich jedyna *Volkszeitung* inaczej się na znaczenie umowy gasteińskiej zapatrywała, twierdząc, że ona nietylko nie utoruje Prusom drogi do anneksyi Księstw, lecz że stanie w drodze całej dalszej polityce ich w tej sprawie, a ostatecznie Austrya i Bundestagu przeciwko Prusom użyje, jak skoro mocą umowy tej Kiel ma być portem, a Rendsburg twierdzą związkową. Rozumowanie organu demokratycznego było dobrze uzasadnione. Austrya nie myśli, teraz przynajmniej, o ustąpieniu Prusom Holsztynu. Kiedy hr. Bismark w czasie podróży swojej starał się przychylnie uspokoić Francyą dla anneksyi Księstw przez Prusy; Austrya starała się w tym samym czasie zrciągnąć pożyczkę we Francyi. Wiadomym jest skutek jednego i drugiego starania. Austrya uwolniła się w sprawie Księstw od nacisku pruskiego. Uwolniła się od niego i w sprawie frankfurckiej, puszczonej, w niemożności porozumienia się, w zapomnienie. Uwolni się od niego i w sprawie włoskiej, skoro naprzeciw traktatu handlowego, który Prusy na czele związku celnego mają zawrzeć z Włochami, postawi traktat handlowy zawarty z Francyą i Anglią, i skłoni się w końcu do zawarcia takowego i z Włochami, a zarazem do uznania ich nowego udzielnego bytu.

Na tem niedosyć. W Prusiech liczą na to, że Austrya, mimo zaciągniętej szczęśliwie pożyczki, nie wyjdzie z ambarasów finansowych, i chociaż pożyczkę tę ogłoszono za ostatnią, okaże się niezadługo konieczność zaciągnięcia nowej. Wtedy sprzedanie Prusom praw swych do Holsztynu stanie znów Austryi przed oczy; a zawszeć lepiéj wziąć coś za prawa te tanim kosztem i dość szczególnym sposobem nabyte, aniżeli odstąpić ich bez kompensaty któremukolwiek pretendentowi, choćby też z warunkiem wcielenia krajów do Związku niemieckiego. Na tę chwilę czekają Prusy, a umowa gasteińska czyni czekanie to możebnem. Tem się tłómaczy dzisiejsza cisza. Można było i bez zaprzeczenia dzienników półurzędowych domyśleć się, że obecnie nie masz układów pomiędzy Prusami i Austryą w sprawie Księstw.

Że Prusom więcej na tem zależy niż Austryi, aby sprawa ta była jak najspieszniej załatwiona, nie ulega zapewne wątpliwości. Ale Prusy nie mają żadnego legalnego sposobu, aby załatwienie to przyspieszyć. Umowa gasteińska, na której się opiera dzisiejsza tymczasowość w Księstwach, nie przepisała czasu jej trwania. Wypada to na korzyść Austryi, bo ostateczne załatwienie sprawy Księstw może ona tak długo odraczać, dopóki politycznego przeobrażenia swego, którém dziś głównie jest zajęta, nie przywiedzie do skutku. Sposób załatwienia tej wewnętrznej sprawy może przeważnie wpłynąć i na załatwienie sprawy Księstw. Jeżeli załatwienie będzie pomyślne, i Austrya wyjdzie z tej ciężkiej próby wzmocniona moralnie i materyalnie duchem zgody i poświęcenia ludów wchodzących w jej skład polityczny; kto wie, jakie wtedy Prusom co do Księstw postawi warunki? Kto wie, czy nie zapragnie, aby się sprawa w Bundestagu rozstrzygnęła? A gdy się Prusy, jak się nietrudno domyślać, żądaniu temu nie poddadzą, kto zgadnie, jakieby były dalsze takiego stanu rzeczy następstwa?

W dziennikach tutejszych napotykam na myśl, że hr. Bismark, gdyby chciał, mógłby i dziś jeszcze odnowić i przywieść do skutku przymierze trzech mocarstw północnych. Jest to groźba, wymierzona przeciw Francyi, groźba dziennikarska, biorąca odwet na dziennikach francuskich, które w ostatnim czasie mniej przychylnie o misyi hr. Bismarka się rozpisywały, groźba czcza, o której hr. Bismark zapewne nie pomyślał, wiedząc dobrze, że gdyby nawet chciał, odnowienie przymierza trzech mocarstw północnych obecnieby mu się nie powiodło. Porozumieć się z Rosyą nie byłoby mu zapewne trudno. Jeżeli mu w Petersburgu wzięto za złe, że w interesie sprawy Księstw zaelbiańskich starał się o przychylne usposobienie Francyi, przebaczono mu w tej samej chwili, w której się dowiedziano, że staranie się to nie od-

Część literacko-artystyczna.

ROMANS
uczciwej kobiety.

(Ciąg dalszy).

XVI.

Pewnego dnia w popołudniowych godzinach zaczął śnieg pruszyć, i zaraz wyobraziłam sobie, że pan Dolfin właśnie jest w drodze, i chce mię odwiedzić. Nie minęło pół-godziny, kiedy Małgorzata weszła i oddała mi wizytowy bilet, na którym wyczytałam jego nazwisko. Za chwilę siedział na przeciw mię przy kominkowym ogniu.

Przed niewielą dniami popadła byłam w ten stan czarnej melancholii i pożerających nudów, z którym szamocąc się wyrzekałam na losy i znowu, jak nie dawno temu, uczułam chęć odebrania sobie życia.

— Czym ja przykutą do taczek? mówiłam do siebie. — Na wiekiż zostanę więźniem tego domu gdzie nie mogę wytrzymać już dłużej. Odbiegłaż mię siła i wola? Cóż mię wstrzymuje, że ztąd ucieć nie mogę? I na prawdę zaczynałam rozmyślać o wyjeździe do Louveau; już nawet dzisiaj zabierałam się układać i pakować rzeczy, kiedy nagle stanęła mi w oczach okropna boleść mego ojca na widok tego zbiegostwa od męża; — opuściła mię więc odwaga, a została tylko zabijająca niepewność, niewiedząca co z dwojga złego wybrać i przywalona uczuciem niemożności męczącém się żeby znaleźć jaką szparkę do wydostania się z tego moralnego więzienia.

Nie dziw więc, że uradowało mię niepomału zjawienie się Dolfina. Jakie to szczęście widzieć kogoś co choć na chwilę wyrwie cię z tego odmętu rozpaczliwych rozmyślań; uszczęśliwiał mię również i mój instynkt, który przeczuł jego przybycie; wyobrażałam sobie, że moja dusza miała tajemny związek z drugą duszą, — a tak na pustyni życia było nas dwoje.

— Źle dochowuję moich przyrzeczeń — rzekł do mnie z smutnym uśmiechem; lecz pani d'Estrel, jak się domyślam, nagabana znowu przez moją matkę, napisała mi ogromny list, gdzie roztacza cały szereg zarzutów przeciw memu szaleństwu. Puściłem się już, żeby się jej wytłómaczyć, lecz w drodze rozmyśliłem się mając to przekonanie, że cokolwiek będę mówił na własną obronę, nie zrozumie mię. Tylko tobie jednej, o Pani, mógłbym serce moje otworzyć. Kto wie, jeżeli mię wysłuchasz cierpliwie, podejmiesz się bronić sprawy mojej przed jej trybunałem.

— Mów Pan — rzekłam do niego; być może, że mię przekonasz, albowiem zaczynam wierzyć, że prawdziwa mądrość ma nieraz pozory szaleństwa, na których ludzie często się zawodzą. — Przez chwilę chował milczenie i miał spuszczone oczy, poczem tak zaczął: „Kiedym tu szedł, zdawało mi się, że z największą łatwością potrafię się wyspowiadać przed Panią; a teraz odbiegła mię odwaga. Najwięcej się tego obawiam, abym w oczach Pani nie wydał się śmiesznym; gdyby tak było, nie umiałbym się pocieszyć po tem nieszczęściu. Czemu nie mam na sumieniu, jakiej zdrodni, jakiej awantury traicznej, którą opowiadając nabawilbym Panią przestrachu i zgrozy?! — „Przewrotna duszo! — rzekłabyś wtedy — idź, zagrzeb zgryzoty swoje w murach klasztoru!“ — Kto wie? ubrany w kostium zbrodniarza możebym miał w sobie coś bohatyrskiego — a nawet nie wzbudziwszy twego podziwienia, Pani, wolałbym stokroć przerazić cię, niż uśmiech wywołać. Na nieszczęście, niczem nie jestem, nic nie zrobiłem w życiu; w całej mojej przeszłości próżnobym szukał cienia jakiego dramatu lub awantury. Od urodzenia życie płynęło mi łatwo; zepsute dziecko fortuny, nie miałem potrzeby walczyć, narażać się na niebezpieczeństwa, ani się skarżyć na złość ludzką. A jednakże, po błogich latach dziecięcych, w których wszystko uśmiechało się do mnie, w ten czas kiedy kwiat życia zajaśniał w pełni młodzieńczej, nawiedził mię smutek, pochwycił w lodowate ramiona, i odtąd już mię nie puścił. Wierzaj mi Pani, nieszczęście nie jest gdzie indziéj tylko w nas samych, i dość czarnego punkciku w naszym oku, aby dokoła ogarnęły nas ciemności.

„Zdaje mi się, że ulepiony byłem z tej gliny, z której można zrobić i bohatyra i głupca. Dwa te gatunki ludzi mają ze sobą niejakie podobieństwo, bo tak jedni jak drudzy myśl swoją biorą za miarę dla wszystkiego; z tą różnicą, że pierwszym dość nogą uderzyć w ziemię, aby ich marzenia przemieniły się w rzeczywistość, gdy drudzy, skazani na nicość, szamocą się mizernie przeciw próżności swych potwornych chimer; darmo będą się rwać do wszystkiego, wszystko im nie dopisze, wszystko w ich ręku zamrze, duch z każdej rzeczy uleci, której dotkną, i tak dni swoje liczą chybionemi planami i nadziejami, w które nikt nie wierzy. Ja to, ja niestety! należę do tego rodzaju niepotrzebnych niedołęgów, którym Pan Bóg żadnej nie powierzył tajemnicy, co umierają, nie zostawiwszy po sobie ani jednego zarodku mogącego dać życie. A przecież byłem tak odważny, tak mężny, i tak pełen prostoty w pierwszej mojej młodości — że aż wierzyłem sam w siebie, i gotów byłem kląć się w obliczu nieba, żem się do wielkich rzeczy urodził! ale drobny człowieczek napróżno się puszył i wspinał na palcach, nie przybyło mu ani jednego cala do wzrostu.

„Dlaczegoś tak smutny? mawiano do mnie. Co ci brakuje do szczęścia? Ale cóż mię obchodziło szczęście! Kochającą duszą czułem gorącą żądzę oddania się komuś lub czemuś; łaknąłem poświęcenia się, cierpień, przywiązania — a do tych potrzeb łączyła się najściślejsza loika w trybie mego życia. Loika w umyśle moim jest więcej niż regułą, jest ona prawie namiętnością serca; jakoż poprzysiągłem sobie raz na zawsze iść zgodnie z samym sobą, i nigdy z tej linii niezbaczać; odstąpić w czemkolwiek nazywałem przeniewierstwem, wejść w jaki układ kłamstwem, niestartą plamą.— Tak uzbrojony szukałem pana, któryby chciał mię przyjąć, a raczej szukałem pani mej duszy — a szukałem ponad obłokami, w czystym eterze, oczekując aż niebo się otworzy, i ona do mnie spłynie w majestacie swej chwały.... i ubóstwiałem nieznajomą, gotów dla niej cierpieć, a nawet i życie poświęcić.

„Długo zostawałem w tym stanie gorączkowych oczekiwań i bezcelowego zapału, kiedy matka moja, przestraszona tak dziwnem usposobieniem, uprosiła pewnego księdza, aby się zajął uporządkowaniem mej głowy. Ksiądz Neraud, człowiek gruntowny, wysokiej wiedzy, miał smutną manię rozumowania, i był przekonany, że mu wystarczy na wszystko; poważny ton jego zaimponował mi od razu i podbił pod jego władzę. Badał on mię uważnie, macał za pulsa, i zaręczając, że przywróci mię do zdrowia, uspokoił matkę. Na wstępie wziął mię na ścisłą dyetę, to jest, umysł mój ze wszystkiego wypróżnił, i zanim zaczął karmić prawdami, tym chlebem zdrowych i mocnych, usiłował zbrzydzić mi wszystkie ukochane mrzonki, do czego używał zimnej ironii. Biorąc rzeczy z istotnej strony, marzący mój smutek był stanem bardzo błogim, mającym niekiedy wybuchy wielkiego wesela — wyobrażałem sobie bowiem, że lada chwila objawi mi się ta niebieska Pani, którą wywoływało serce: na przemian dręczyły mię sny i nadzieje, i dobrze mi było żyć śród tych udręczeń. Ksiądz wydał zażartą wojnę moim marzeniom. Powierzone sobie młode drzewko trząsł chudemi rękami, i oblatywały zeń kwiaty i liście, uciekały spłoszone ptaszki fantazyi. Opierałem się ile mogłem nielitościwej ręce trzęsącej moim światem, i obdzierającej mię ze wszystkich ułud; ale nic się jej oprzeć nie mogło — zostałem jak suchy szkielet patrzący w przerażeniu na ziemię zasłaną liściem i kwieciem moich urojeń.

„Mistrz mój, dokonawszy tego dzieła, zostawił mię na pastwę udręczeń po doznanej stracie; poczem zaczął mi tłumaczyć wielką tajemnicę życia, pokazał nieszczęście przychodzące na świat po popełnionym grzechu, Boga przez winy ludzkie skazanego na męki i śmierć, Boga ukrzyżowanego dającego w spuściźnie wyznawcom swoim krzyż, i przykład dobrowolnie poniesionych męczarni. Dotąd pobożność moja miała charakter mglisty i chłodny; nauczono mię jakiejś wygodnej religii, złożonej z drobnych praktyk wystarczających na zagłuszenie grzechów serca — i instynktowie gniewałem się na tego Boga, ze poprzestawał na tych resztkach, jakie mu świat rzucał na ołtarz. Dopiero ksiądz Neraud dał mi poznać prawdziwego Chrystusa, którego słowo surowe, którego mądrość w oczach pogan wydaje się szaleństwem, który wyrzeka się samolubów, co ukochali siebie, który naucza jak umrzeć w sobie, aby żyć w wieczności zbawionym. Pokochałem więc tego cierpiącego Boga z całym zapałem, i duszę moją wylałem u stóp Jego, jak owa grzesznica swoje wonne olejki.

(Dalszy ciąg nastąpi.)

niosło pożądanego skutku. Zachowanie dobrych stósunków z Prusami jest dla Rosyi, dziś więcej niż kiedykolwiek, kwestyą konieczności politycznej. Hr. Bismark wie naturalnie o tem, i czerpie stąd głównie ową śmiałość postępowania, która go tak głośnym uczyniła. Wystawiwszy się nawet na niechęć Rosyi, może zawsze jeszcze być pewnym, że zastanie otwarte drzwi do powrotu. O tyle więc jest prawdą, że przymierze Prus z Rosyą, które właściwie ciągle istnieje, nie przedstawiłoby polityce hr. Bismarka żadnych trudności.

Inaczej się ma rzecz z Austryą. Hr. Bismarkowi trudno porozumieć się z nią w kwestyi szleswicko holsztyńskiej, trudno porozumieć się w kwestyi frankfurckiej, a usłużna mu prasa mniema, że od niego tylko zależy, aby Austrya weszła do odnowionego św. przymierza, które przecież mogłoby być tylko skutkiem poprzedniego porozumienia się co do wszystkich wielkich kwestyj polityki europejskiej. Jakby Austrya mogła, nawet gdyby chciała, przerwać nagle i porzucić rozpoczętą wielką pracę wewnętrzną, która jest kwestyą jej życia! Hr. Bismark będzie się więc widział zmuszonym, trochę poczekać, tak długo, dopóki się obecna wewnętrzna praca Austryi nie skończy. Powrócenie do św. przymierza byłoby obecnie dla Austryi stawieniem wszystkiego na jednę ostatnią kartę, byłoby czynem rozpaczy. Tak daleko Austrya jeszcze nie przyszła, jak prasa tutejsza przypuszczać się zdaje. W ogóle prasa ta, która w zarozumieniu swem o wszystkiem stanowczo decyduje, niesłychanie mało jest obeznana z wewnętrznemi stósunkami cesarstwa austryackiego. Stąd jej ustawiczne zawody w politycznych rachunkach i kombinacyach, których się nigdy nie spodziewała.

Rzym 7 grudnia.

Ukazał się 5ty numer tajnego dziennika *Roma dei Romani*. Jest on mniejszego cokolwiek kroju niż *Niepodległość* wychodząca w Warszawie w 1863 r. i mniej starannie drukowany. Artykuł wstępny zastanawia się nad upadkiem mgra Méroda, który nazywa drugim Castelfidardo dla legitymatowskiego stronnictwa, zapewnia, iż po oddaleniu się pierwszej części okupacyjnego wojska z Rzymu wiele osób płatnych od rządu w gorliwych do razu zamieniło się liberalistów; dalej zaprzecza autentyczności mniemanych *Instrukcyj* komitetu rzymskiego w *Osservatore romano* ogłoszonych; a nareszcie oznajmia, iż deputacye z prowincyi Frosinone przybywają do Rzymu, domagając się, by rząd liczne miasteczka tameczne od rozbójników skutecznie zasłonił. Artykuł drugi p. n. *Il Governo pontificio e il brigantaggio* porównywa rozbójnictwo w 1824 r. z tem jakie grasuje w 1865; donosi, iż obecnie w samem miasteczku Sonnino rozbójnicy poobcinali uszy przeszło trzydziestu osobom, i przytacza w całej długości słynny *bando* czyli wyrok kardynała Pallotta z 15 maja 1824 rozkazujący wieszać rozbójników w ciągu doby i czyniący jednych odpowiedzialnymi za drugich. Artykuł trzeci p. n. *Alcune riflessioni economico-morali supro duo tassi*, żywo powstaje przeciwko dwóm podatkom zwanym *dei Catecumeni* i *delle convertite*, które gmina żydowska w Rzymie dotychczas płacić jest obowiązana w kwocie 1,800 szkud. (18 tyś. zł. pols.) rocznie, na rzecz starozakonnych płci obojej, którzy się na wiarę chrześciańską nawracają. *Bollettino del brigantaggio pontificio* donosi, iż Fuoco ścigać rozkazał rozbójników, co się od *bandy królewskiej* odłączyli, i że wydał okólnik tak się streszczać dający: „Scigać należy prawdziwych rozbójników dysydentów od królewskiej bandy. Franka dziennie tym, którzy żandarmom papiezkim będą pomagali do łapania tychże dysydentów. Co do zapłaty poręka osobista samego Fuoco. Kto zechce opuścić szajkę, otrzyma papiery porządne i będzie się mógł udać na robotę. Szpiegom zapewnia się znaczne sumy. *Manutingoli* czyli pomocnicy i przechowywacze prawdziwych rozbójników surowo ukarani zostaną". *Roma dei romani* zapewnia dalej że odczytano inny rozkaz dzienny Fuoco oznajmiający, iż naczelnicy band otrzymają stopień w papiezkiem wojsko, jeźli dobrowolnie zechcą złożyć broń podniesioną przeciwko rządowi papiezkiemu i bandzie królewskiej. Jednakże Andreozzi, Capasso i Giovannino mieli postanowić jako niekarni obywatele, że nadal walczyć będą z wojskiem papiezkiem i z jego pomocniczą bandą. Są to, jak łatwo pojąć, próżne bajki rozpuszczone przez komitet rzymski, który w wyborze środków przez się używanych nigdy się zbytnią nie uwodził delikatnością, celem utwierdzenia mniemania o wspólnictwie rządu papiezkiego z rozbojem. Jeźli prawda, że monsignor Merode na własną działając rękę chciał użyć zbójców i ich szajek jako rozczynnika jedności włoskiej w krucyacie ochotników, którą usiłował zawiązać przeciwko Włochom a w której rozbójnicy jako *Krzyżacy* zajmowali miejsce, to zkąd inąd pewna także, iż kardynał Antonelli jak najsurowiej przeciw wszystkim bez wyjątku bandom działać dziś rozkazał. Zresztą gdyby jen. Kanzler zdołał był jednę bandę przeciwko drugiej obrócić, byłoby to dowodem nie wspólnictwa, ale znakomitej biegłości w obrotach tak trudnej kampanii. Zresztą bandy ściśnięte zewsząd przez papiezkie wojsko ustąpiły teraz całkowicie z prowincyi *Marittima e Campagna* i przeniosły się w góry Subjaco świeżo opuszczone przez Francuzów skutkiem rozkazu cesarskiego, który sprowadził opróżnienie całej południowej części ojcowizny św. Piotra, z wyjątkiem okolic Rzymu jak Tivoli, Frascati, i Albano, gdzie jenerał Montabello wziął na siebie zostawienie załogę. Rozbójnicy zajęli miasteczka Arcinazzo, Filettino, Affile, na stronnych położone wierzchołkach, i stanęli tam załogą jak regularne wojsko. Podobno, że się urządza przeciwko nim wyprawa; ale działania wojskowe są niezmiernie trudne w tej porze roku wśród tak dzikiej okolicy, gdzie wioski jak sępie gniazda przyczepione do urwistych cyplów, i gdzie kilku ludzi wązkiej ścieżki bronić długi czas może przeciw znacznym siłom.

Chociaż pp. Velasquez i Ramirez bawią jeszcze w Rzymie i ciągle rokują z X. Franchim, stosunki między Mexykiem a dworem rzymskiem pogorszyły się jeszcze bardziej. Podług starodawnego zwyczaju kardynałowie pisują corocznie do wszystkich Cesarzów i królów katolickich z powinszowaniem świąt i nowego roku. Owoż Ojciec święty surowo zakazał tego roku purpuratom pisać do cesarza Maksymiliana. Za to otrzymali polecenie napisania do Otona dawnego króla greckiego.

Nowa pożyczka, jak zapewniają, zawartą w tych dniach została przez rząd papiezki po bardzo niskiej cenie. Atoli kryzys finansowa straszna i dotychczas trwająca. Na ostatniej kongregacyi kardynalskiej, która się odbyła w Watykanie dnia 3 grudnia w wieczór, postanowić miano sprzedaż dóbr duchownych ogromnej wartości. Atoli krok ten rozpaczny, o którym od paru tygodni już słychać, nie da się tak łatwo przeprowadzić gdyż sprzeciwia się zanadto wszystkim tradycyom dworu rzymskiego i zbliża się do działań nowożytnych rządów.—Kardynałowie niektórzy przeciwni są nawet zaprowadzeniu franka czyli liry na miejsce *papetto*, twierdząc, iż to zastosowanie się do kursu włoskiego i francuzkiego byłoby uznaniem uzurpacyj.—Senator rzymski magr. Cavalleti skutkiem nieporozumień zaszłych między nim a kard. Antonellim już dwukrotnie podawał się do dymisyi. Umarł w Rzymie doktór Ramolini korsykanin, ostatni potomek rodziny pani Letycyi Ramolini matki Napoleona I. Zdarzyło się przed dwoma dniami nocą krwawe zajście między patrolem papiezkim a sierżantem francuzkim. Ostatni otrzymał cięcie pałaszem w głowę. Do napaści zaś tej najmniejszego nie dał powodu. Wnoszą zatem, iż wpływ jakiś nieznany usiłuje zaszczepić niezgodę i wywołać krwawe starcia między żołnierzami rzymskiemi a francuzkiemi.

Projekt rządowy do ustawy

obowiązującej dla królestwa Galicyi i Lodomeryi z Wielkiem księstwem Krakowskiem względem organizacyi powiatowej.

Rozdział I. O ustanowieniu i zaprowadzeniu reprezentacyj powiatowych.

O reprezentacyi powiatowej w ogólności.

§ 1. W królestwie Galicyi i Lodomeryi z Wielkiem księstwem Krakowskiem mają istnieć reprezentacye powiatowe.

Obręb reprezentacyi powiatowej.

§ 2. Powiaty, które ustanowione zostaną w skutek organizacyi dla władz politycznych, są także obrębami dla powiatów reprezentacyjnych.

Zakres działalności reprezentacyi powiatowej.

§ 3. Działalność reprezentacyi powiatowej rozciąga się na wszystkie gminy i obszary dworskie powiatu.

Gminy, które otrzymają własny statut, zostają wprawdzie w swoich sprawach gminnych bezpośrednio pod wydziałem krajowym, względnie pod sejmem, a ze względu na zakres działania, przekazany im od rządu, pod polityczną władzą krajową, atoli we wszystkich innych sprawach, należących do zakresu działania reprezentacyi powiatowej, objęte są związkiem powiatowym.

Tylko stolica kraju Lwów i miasto Kraków wyjęte są pod każdym względem ze związku powiatowego.

Wykonanie atrybucyj reprezentacyi powiatowej.

§ 4. Atrybucye, stanowiące zakres działania reprezentacyi powiatowej, wykonywa albo tażsama reprezentacya albo wydział powiatowy.

Siedziba reprezentacyi powiatowej.

§ 5. Miejsce urzędowania politycznego powiatu jest zarazem siedzibą reprezentacyi powiatowej i jej wydziału.

Skład reprezentacyi powiatowej w ogólności.

§ 6. Reprezentacya powiatowa składa się z zastępców następujących grup interesowanych:

a) większych posiadłości ziemskich;

b) najwyżej opodatkowanych z kategoryi przemysłu i handlu;

c) innych przynależących do miast i miasteczek i

d) gmin wiejskich,

o ile powyższe grupy znajdują się w powiecie.

Według pojedynczych grup w szczególności.

§ 7. Do grupy większych posiadłości (§ 6 sub *a*) należą tabularne posiadłości ziemskie, położone w powiecie.

Do grupy najwyżej opodatkowanych z kategoryi przemysłu i handlu (§ 6 sub *b*) należą wszyscy ci właściciele utrzymywanego w ruchu przedsiębiorstwa przemysłowego, górniczego lub handlowego, którzy od tego przedsiębiorstwa i od przeznaczonych ku temu realności opłacają przynajmniej 100 złr. stałego podatku bez dodatku wojennego.

Położone w powiecie miasta i miasteczka stanowią grupę miast i miasteczek (§ 6 *c*), zaś wszystkie inne gminy powiatu tworzą grupę gmin wiejskich (§ 6 sub *d*).

Liczba członków reprezentacyi powiatowej.

§ 8. Reprezentacya powiatowa składa się w powiatach o ludności swojskiej, nieprzewyższającej 70,000 mieszkańców, z 24, a w powiatach mających więcej niż 70,000 mieszkańców z 30 członków.

Rozdział członków według grup.

§ 9. Ogólna liczba członków reprezentacyi powiatowej rozdzieloną być ma między istniejące grupy według stosunku ogółowej kwoty stałych podatków w powiecie do sumy podatkowej grup pojedyńczych; przyczem następujące szczegóły należy mieć na uwadze:

1) Przy tabularnych posiadłościach ziemskich należy brać w rachunek nietylko ciążące na nich podatki realne, ale oraz i podatek zarobkowy i dochodowy od przedsiębiorstw przemysłowych i górniczych, które na tych dobrach w ruchu się znajdują.

2) Jeżeli kwota podatkowa osób, należących do grupy najwyżej opodatkowanych z kategoryj przemysłu i handlu, nie dosięga dwóch trzecich części owej cyfry podatkowej, jaka się okaże z podzielenia ogółowej sumy stałych podatków w powiecie przez liczbę członków reprezentacyi powiatowej: natenczas odpaść ma reprezentacya tej grupy, a podatki z niej opłacać się mające mają wejść w rachubę według miejsca, w którem się znajduje przedsiębiorstwo przemysłowe, górnicze lub handlowe, w grupie miast i miasteczek, albo w grupie gmin wiejskich.

3) Grupa miast i miasteczek ma otrzymać przynajmniej jednego reprezentanta, chociażby tylko jedna taka gmina w powiecie się znajdowała, lub chociażby przy rozdzieleniu w miarę opodatkowania na nią nawet jednostka nie przypadała.

4) W grupie miast i miasteczek, tudzież w grupie gmin wiejskich tylko ta kwota poczytaną być ma za kwotę podatkową, która w obydwóch pierwszych grupach nie wchodzi w rachubę.

5) Liczba reprezentantów, przypadająca na jedną grupę interesów, nie może nigdy być większą jak połowa wszystkich członków reprezentacyi powiatu.

Podział reprezentantów dla miast i miasteczek.

§. 10. Liczba reprezentantów, przypadająca na grupę miast i miasteczek, jeżeli w powiecie do tej grupy kilka gmin należy, ma między nich według stosunku opłacanego przez nich podatku być rozdzieloną, jednak w taki sposób, ażeby, o ile to być może, każda gmina przynajmniej jednego otrzymała reprezentanta.

Jeżeli liczba tych gmin jest większa aniżeli liczba reprezentantów na tę grupę przypadających, natenczas gminy najmniej opodatkowane mają otrzymać jednego wspólnego reprezentanta.

Rozdział liczby reprezentantów dla każdego peryodu wyborczego.

§. 11. Na mocy postanowień §§ 9—10 ma polityczna władza krajowa za zgodzeniem się wydziału krajowego dla każdego peryodu wyborczego przedsiębrać naprzód rozdział liczby reprezentantów, przypadającej na każdy powiat.

Jeżeli takie porozumienie nie przyjdzie do skutku, natenczas rozstrzyga ministeryum stanu.

Prawo wyborcze większych posiadłości.

§. 12. Uprawnieni do wyboru w grupie większych posiadłości, są należący do państwa austryackiego posiadacze takich w powiecie położonych dóbr tabularnych, których roczna opłata w stałych podatkach, z wyjątkiem dodatku wojennego, przynajmniej 100 złr. wynosi.

W tę opłatę roczną wliczone być mają także podatki stałe bez dodatku wojennego, opłacane od przedsiębiorstw przemysłowych i górniczych, które na tych dobrach w ruchu się znajdują.

Wykonanie prawa wyborczego ze strony współposiadaczy.

§. 13. Z pomiędzy kilku współposiadaczy majętności, dającej prawo do wyboru, ten tylko wybierać może, którego spólnicy do tego upoważnią.

Gminy miejskie, które mają posiadłość tabularną, uprawniającą do wyboru, wykonywają to prawo przez burmistrza.

Posiadanie dwóch lub kilku w powiecie położonych dóbr tabularnych, od których razem opłaca się kwota, oznaczona w § 12, nadaje również prawo do wyboru.

Prawo wyborcze najwyżej opodatkowanych z kategoryi handlu i przemysłu.

§ 14. Uprawnionymi do wyboru w grupie najwyżej opodatkowanych z kategoryi handlu i przemysłu są należący do związku państwa austryackiego właściciele czynnego w powiecie przedsiębiorstwa przemysłowego, górniczego lub handlowego, którzy od tego przedsiębiorstwa i od realności na to przeznaczonych opłacają przynajmniej 100 złr. podatku stałego bez dodatku wojennego.

Wykonywanie prawa wyborczego przez pełnomocników. — Uczestnictwo w reprezentacyi obwodowej bez wyboru.

§ 15. Uprawnieni do wyboru w grupie większych posiadłości, mogą swoje prawo głosowania wykonywać przez pełnomocnika.

To samo tyczy się uprawnionych do wyboru w grupie najwyżej opodatkowanych z kategoryi handlu i przemysłu, jeżeli nie są obecni w powiecie.

Przy wykonywaniu prawa wyborczego w tych dwóch grupach, wchodzą także w zastósowanie postanowienia § 4 sub. I., tudzież §§ 5 i 6 ordynacyi wyborczej dla gmin.

Względem wykonywania prawa wyborczego przez pełnomocników lub zastępców, obowiązuje § 8 ordynacyi wyborczej dla gmin.

Jeżeli w grupie większych posiadłości lub najwyżej opodatkowanych z kategoryi handlu i przemysłu, liczba osób uprawnionych do wyboru jest równie wielką lub mniejszą, aniżeli liczba reprezentantów powiatowych, na grupę przypadających: to każda z tych osób, mająca prawo wybieralności jest uprawnioną bez wyboru brać udział w reprezentacyi powiatowej; w ostatnim wypadku przedsiębranym ma być wybór tylko względem reszty członków, na grupę przypadających.

Prawo wyborcze miast i miasteczek.

§ 16. Uprawnieni do wyboru w grupie miast i miasteczek są członkowie reprezentacyj gminnych w miejscach, do tej grupy należących.

Prawo wyborcze gmin wiejskich.

§ 17. Uprawnieni do wyboru w grupie gmin wiejskich są przełożeni gminy, tudzież z każdej gminy przynajmniej jeden delegat, którego wydział zpośród siebie wybierze.

Jeżeli gmina ma ludności swojskiej więcej niż 500 dusz, natenczas wydział z swojego grona na każde 500 dusz ma wybrać jednego delegata.

Ograniczenie prawa wyborczego.

§ 18. Kto w dwóch lub kilku grupach uprawnionym jest do wyboru, ten może wykonywać prawo wyborcze tylko w tej grupie, która w §. 6 w kolei przed innemi jest umieszczona.

Kto w kilku gminach, należących do grupy miast i miasteczek, jest członkiem reprezentacyi gminnej, może, jeżeli w jednej z tych gmin zwykle zamieszkuje, tylko w tej gminie wykonywać swoje prawo wyborcze, zresztą zaś tylko w tej gminie, w której najwyżej jest opodatkowany.

Jeżeli kto od kilku gmin wiejskich, do których reprezentacyi jako członek należy, według § 17 wybrany zostanie delegatem, natenczas przyjąć może mandat tylko za tę gminę wiejską, w której zwyczajnie zamieszkuje, inaczej zaś tylko za tę gminę, w której najwyżej jest opodatkowany.

Obieralność.

§ 19. Wybieralnym do reprezentacyi powiatowej jest każdy, kto

a) jest obywatelem państwa austryackiego,

b) skończył 24 lat,

c) znajduje się w zupełnem używaniu praw cywilnych i

d) w grupie większej posiadłości albo w grupie najwyżej opodatkowanych z kategoryi przemysłu i handlu, jest uprawnionym do wyboru, lub wybranym być może do wydziału którejkolwiek gminy powiatu.

Wykluczenie z obieralności.

§ 20. Te same powody, które wykluczają lub wyłączają z prawa wyboru i obieralności do reprezentacyi gminnej, wykluczają też lub wyłączają od prawa wyboru i obieralności do reprezentacyi powiatowej.

Oficerowie w czynnej służbie i osoby wojskowe z tytułem oficerskim, którzy należą do grupy większych posiadłości, mają wprawdzie prawo wyboru; jednak nie są wybieralni i swoje prawo głosowania tylko przez pełnomocnika wykonywać mogą.

Ciało wyborcze i miejsce wyborów dla pierwszej i drugiej grupy.

§ 21. Uprawnieni do wyboru w grupie większych posiadłości wybierają w jednem ciele wyborczem.

Miejscem wyborów jest siedziba reprezentacyi powiatowej. Te same postanowienia obowiązują także w grupie najwyżej opodatkowanych z kategoryi przemysłu i handlu.

Ciało wyborcze i miejsce wyborów miast i miasteczek.

§ 22. Jeżeli według §. 10 dwie lub kilka gmin razem mają wybierać jednego reprezentanta, natenczas członkowie reprezentacyi tych gmin tworzą razem jedno ciało wyborcze.

W takim wypadku wyznacza i ogłasza polityczna władza krajowa miejsce wyboru.

W gminach, mających dla siebie wybierać reprezentantów, odbywać się ma wybór w siedzibie reprezentacyi gminy.

Ciało wyborcze i miejsce wyboru gmin wiejskich.

§ 23. Dla wyboru reprezentantów gmin wiejskich tworzą uprawnieni do wyboru w każdym politycznym powiecie jedno ciało wyborcze; siedziby urzędowe władz politycznych są miejscami wyborów. (D. c. n.)

Gazeta Narodowa pisze: Wydział głodowy ma wnieść w sobotę sprawę głodową przed sejm. O ile się dowiadujemy, fundusz krajowy ma wedle tego projektu dostarczyć 150,000 złr. do bezzwrotnej zapomogi, rząd daje zaliczki pół miliona, a wydział wykazuje potrzebę jeszcze trzech milionów. Pytanie zachodzi, zkąd ich wziąść? Najprościejsza byłaby rzecz, gdyby skarb państwa, biorąc po kilkanaście milionów corocznie z Galicyi, dał również przy tak wielkiej ogólnej klęsce pomoc Galicyi, jak dał niedawno kilkakroć większą pomoc Węgrom. Sejm przez Wydział krajowy zająłby się sprawiedliwem rozdaniem tej zaliczki, a ściągając ratami od dłużników, spłacałby potem ratami do skarbu państwa. Większy interes w podtrzymaniu możliwości podatkowania nadal między dotkniętymi klęską ma skarb państwa, niż skarb krajowy, gdyż pierwszy większe nierównie kwoty corocznie ściąga w podatkach niż drugi. Dowiadujemy się, że sprawa żądanego kredytu głównie spowodowała podróż komisarza sejmowego do Wiednia, i chociaż Wydział głodowy mógł był już jutro swój referat przedstawić sejmowi, głównie dla tej podróży odłożył swe wniesienie do soboty.

Wydział głodowy proponować ma aby kierunek pożyczek w zbożu i gotówce oddać w powiatach komitetom powiatowym, których członków ma mianować wydział krajowy, naczelnie całą tą sprawą kierować mający. Komitety te mają się składać z naczelnika powiatowego i sześciu członków z właścicieli większych, mieszczan i włościan.

Drugą sprawą, już wygotowaną dla sejmu, jest referat o towarzystwie kredytowem, któremu projekt nadaje zupełną prawie autonomię, a tylko w niektórych punktach zawisłem je czyni od sejmu krajowego. Uzyskawszy tę autonomię, towarzystwo samo ma przeprowadzić na walnem zgromadzeniu zmianę swych statutów, odpowiednio do potrzeb dzisiejszych i nowego swego położenia.

Taż sama *Gaz. Narod.* pisze w następującym numerze:

Komisya głodowa już wygotowała swój referat, i oczekuje tylko przybycia rządowego komisarza sejmowego z Wiednia. Troszczono się z początku, iż trudno będzie krajowi zaciągnąć pożyczkę krajową. Pokazało się inaczej. Rozmaite firmy zgłaszają się już z ofiarowaniem kredytu. Gdy spłata pożyczki rozłożona jest na lat 6, tak iż w pierwszym roku wierzyciele tylko procenta otrzymają, w następnych zaś 5 latach procenta z kapitałem na raty rozłożonym, więc nawet bardzo korzystnie będzie można zrobić pożyczkę. Donosiliśmy już, że rząd ofiarował 500,000 złr. zaliczki bez procentu, fundusz krajowy ma wedle wniosku komisyi głodowej dostarczyć 150,000 złr. na bezzwrotne zapomogi. Z pożyczki przeprowadzonej 300,000 złr. projekt przeznacza na budowy dróg, aby okolicom najwięcej dotkniętym dostarczyć sposobności zarobku. Kwotę tę jednak na 6 lat ratami ma zwrócić konkurencya drogowa, której i zawiadowstwo tego funduszu ma być powierzone.

Wiedeń 13 grudnia. O godzinie wpół do ósmej z rana w dniu wczorajszym, pociąg nad zwyczajny wiozący N. Pana do Węgier, ruszył z dworca kolei północnej. W orszaku N. Pana znajdowali się adjutanci: hr. Crenuville, Hunyadi i Wradi i jenerał kawaleryi ks. Lichtenstein. W Marchegg na węgierskiej już stronie, przyłączyli się do orszaku cesarskiego tawernik Sennyey, i głównodowodzący w kraju ks. Lichtenstein, w Ostrzyhomiu kardynał prymas węgierski Scitowski.

O godzinie 2ej z południa pociąg stanął w Peszcie, powitany za przybyciem z entuzyazmem prawdziwie węgierskim. Na dworcu przyjmowała N. Pana korporacya adwokatów i deputacya miejska, wśród której znajdował się i Deak, pod przewodnictwem burmistrza Rottenbillera, który powitał N. Pana następującą przemową:

W. C. K. Ap. Mości!

Panie nasz najłaskawszy!

Było to zawsze najgorętszym i w ustawach nawet zapisanem życzeniem narodu węgierskiego, aby w pośród siebie mógł widzieć swego króla, a dzień, w którym życzenie to się spełniało, uważał za największą radość swą, za prawdziwie narodową uroczystość, gdyż przeniknioný był zawsze głębokiem przekonaniem, iż materyalną i niemateryalną pomyślność ojczyzny może stworzyć tylko jedność króla z narodem. To przekonanie ożywia w tej chwili cały naród, przedewszystkiem zaś ludność król. miasta Pesztu, skoro takowa W. C. K. Ap. Mość w stolicy tego kraju przyjmuje z głęboką czcią poddańczą i wita z głębi serca. Dzień, w którym W. C. K. Ap. Mość przybyłeś do wiernego Swego ludu węgierskiego w najłaskawszym zamiarze zagajenia sejmu w własnej swej Najwyższej osobie, według najłaskawszego przyrzeczenia swego, sejmu, którego zadaniem jest wzmocnienie zgody między królem a narodem, a tym sposobem przywrócenie konstytucyjnego życia narodu, pozostanie na wieki zapisanym w naszych sercach, a jeżeli opatrzność Boska monarsze dążenie W. C. K. Ap. Mości za współdziałaniem tego wiernego narodu do pożądanego doprowadzi rezultatu, spoglądać będą najdalsze generacye węgierskiego narodu z wdzięczną radością na świetną ową kartę dziejów, na której świeci pełne chwały dzieło W. C. K. Ap. Mości jako przywróciciela 800-letniej konstytucyjnej wolności narodu. Pozwól N. Panie, aby temu uczuciu upajającemu cały naród, wyraz dało miasto to, zwane sercem ojczyzny, a wyrażając najszczersze życzenia i wierną życzliwość ogółu swych mieszkańców, z pełną uniesienia a z serca pochodzącą radością wykrzykło: oby Opatrzność niebieska dla szczęścia narodu węgierskiego i całej monarchii długich, bardzo długich jeszcze użyczyła lat W. C. K. Ap. Mości!

Na przemówienie to N. Pan odpowiedział w języku węgierskim jak następuję:

Cieszy Mię, iż spełnić się mógł zamiar Mój wypowiedziany w tem miejscu przed kilku miesiącami, a szczególnie sprawia mi to zadowolenie, iż i przy tej sposobności spotkać się mogę z dowodami waszej wierności i przywiązania. Pełen zaufania tu przybyłem (grzmiące Eljen), oczekuję od was zaufania, a gdy ożywia mię mocna wiara, iż je tu znajdę, przeto przyjmijcie zapewnienie łaski Mej królewskiej.

Poczem N. Pan wsiadł do ekwipażu dworskiego, i wśród ulic przepełnionych ludnością wydającą nieustanne okrzyki, zbliżał się do królewskiego zamku. Na moście łączącym Peszt z Budą, burmistrz ostatniego miasta powitał N. Pana następującemi słowy:

Ludność starożytnej stolicy pełna radości i wdzięczności wita WCKAp. Mość i przyrzeka niewzruszoną wierność, skoro WCKAp. Mość zgodnie z swym przyrzeczeniem najwyższem przekracza granice kraju i obwodu stolicy, i zajmuje siedzibę swych przodków, aby założyć podwaliny pomyślności kraju.

Odpowiedź N. Pana brzmiała:

Jako serdecznym jest wasz hołd, tak przyjmuję jego wyraz, przyjemnie nim wzruszony. Buda, jako siedziba moich naddziadów, będzie i dla Mnie zawsze miłem miejscem pobytu i z zadowoleniem przebywam w jej murach. Zapewnijcie tych, którzy was wysłali, iż łaska Moja królewska zawsze będzie równą ich wiernej życzliwości.

U bram zamku królewskiego oczekiwała przybycia Monarchy najznakomitsza arystokracya krajowa, wyższe duchowieństwo i znaczna liczba deputowanych. Po przybyciu do zamku, N. Pan, powitany i tu grzmiącem Eljen, udał się do swoich apartamentów.

O 5ej godzinie był obiad dworski. Do stołu królewskiego zaproszonymi zostali: baronowie krajowi Sennyei, Cziraky, Bathyany, Karolyi, Nyary, Esterhazy, Almasy, Majlath, Andrasy, ks. Palffy, prymas Scitowski, arcybiskupi Bartakowicz i Maschirewicz, jenerałowie Lichtenstein, Grünne, Crenneville, Csch, Ramming, i radcy dworu Braun, Papay i Bartos (autor 47 przemówień ułożonych w Wiedniu dla N. Pana w odpowiedzi na powitania, adresy i mowy, których brzmienie zawczasu przesłano do Wiednia.)

Ze zmierzchem oba miasta, Peszt i Buda, zajaśniały wspaniałą iluminacyą. W towarzystwie wiceburmistrza — pierwszy burmistrz Rottenbiller nagle był zasłabł — N. Pan zwiedzał ulice miasta przyglądając się okazałemu widokowi. Wszędzie gdziekolwiek ukazał się N. Pan, okrzyki i oznaki radości nie miały końca, co nawet razi niektórych sprawozdawców do dzienników wiedeńskich, którzy przywykli do flegmy niemieckiej, nie mogą pojąć gorącego temperamentu Madziarów, niepomiarkowanego w smutku i w radości.

Taki opis uroczystości w pierwszym dniu pobytu Monarchy w Peszcie układamy z opisów zamieszczonych w dziennikach wiedeńskich. Jak widzimy, nie pozostało czasu w tym natłoku świetnych obchodów do ważniejszego aktu politycznego. Jednakowoż do jednego z dzienników wiedeńskich telegrafują z Pesztu, iż w wieczór pierwszego dnia pobytu swego na ziemi węgierskiej, N. Pan wręczył kanclerzowi Majlathowi akt amnestyi dla wszystkich przestępców politycznych. Potwierdzenia tego doniesienia nowego *Fremdenblattu* nie znajdujemy w innych dziennikach wiedeńskich: zresztą niezgadza się ono z tem, co dotychczas o amnestyi głoszono, która jak wiadomo za przybyciem Cesarza miała być wydaną tylko dla skompromitowanych w procesie Almassego, później zaś, bo dopiero przy akcie koronacyi obejmować wszystkich przestępców politycznych z r. 1848 i lat następnych z wyjątkiem Kossutha.

— Dla centralistów tydzień bieżący jest fatalnym. W poniedziałek sejm Krainy znaczną większością odrzucił projekt adresu do tronu, wyrażać mającego niekorzystny wpływ zawieszenia ustawy o reprezentacyi państwa na pomyślność krajów koronnych; we wtorek sejm czeski dość znaczną także przewagą głosów uchwalił adres według projektu wydziałowego, znanego już czytelnikom *Czasu*, składający dzięki za wydanie aktów wrześniowych. Dyskusya nad adresem była bardzo zajmująca. Pierwszy zapisał się do głosu ks. Karol Auersperg prezes Izby wyższej Rady państwa.

Ubolewał on, iż w adresie nie poświęcono słowa żalu zawieszonej konstytucyi państwa, że nie wyrażono życzenia zachowania systematu konstytucyjnego. Projekt adresu — przedstawiał mowca — nie zyskuje aprobaty Niemców, a więc nie jest wyrazem opinii całego kraju. Załatwienie sporu konstytucyjnego z pomocą sejmów krajowych sprzecznem jest z uczuciem obowiązku tkwiącem w sercach tych członków Rady państwa, którzy nie przeniewierzyli się konstytucyi.

Świetną odprawę poprzedniemu mowcy dał Rieger, wyłuszczając szczegółowo a dowcipnie, jako patent lutowy stworzył tylko dla Niemców stanowisko uprzywilejowane w Austryi.

Dyskusya długo się przeciągła: kilkunastu mowców za i przeciw adresowi zajmowało głos z kolei. W końcu ex-minister Plener wystąpił z wnioskiem, aby z uwagi, iż projekt adresu nie wyraża opinii ogółu ludności krajowej, przejść nad nim do porządku dziennego. Wniosek Plenera popiera Taschek. Z kolei zabiera głos komisarz rządowy, składając następujące oświadczenie: Rząd nie chce załatwienia konfliktu konstytucyjnego w zaoczności reprezentantów monarchii: dlatego zawezwał legalne reprezentacye krajów, tj. sejmy krajowe (grzmiące oklaski). Rząd chce przedewszystkiem autonomii, chce wolnej gminy i sejmów, któreby nie samą tylko zajmowały się administracyą szpitalów. Rząd dość jest silnym, aby jedność monarchii uchronić od szwanku: ale nie chce on

Rady państwa, któraby ścieśniała tak pożądaną samodzielność sejmów krajowych.

Przy głosowaniu wniosek Plenera odrzucony 118 głosami przeciw 97. Poczem izba przystępuje do dyskusyi nad projektem adresu, który bez zmiany wśród radośnych okrzyków znaczną większością przyjętym został za wierny wyraz uczuć sejmu i kraju.

Francya.

Stowarzyszenie *l'Oeuvre du Catholicisme en Pologne* zawiązane we Francyi dla niesienia pomocy wychodźcom polskim, składa piąte sprawozdanie z obrotu funduszów, które powstawszy pierwotnie z 7 fr. ofiarowanych przez kapłana paryskiego, wzrosły dziś o tyle, że rozdzielono dotąd pomiędzy emigracyę polską w ogóle sumę 118,884 fr., a od 15 lipca do 31go października r. b. 40,140 fr. na następujące cele:

Na wsparcie miesięczne dla uczniów po 20 lub 25 fr.) i zakupno książek 8521 fr.; dla rodzin 5535 fr.; dla czeladników 2006 fr.; zakupno narzędzi 1015 fr.; koszta podróży dla umieszczonych na prowincyi lub wyszłych za granicę 4197 fr. Wizytkom z Wilna umieszczonym w Wersalu 1000 fr. Nadzwyczajne wsparcie dla chorych i rannych 12,114 fr.; nagłe wsparcie dla nowoprzybyłych 4772 fr.; płaca urzędników, koszta administracyi, druku i opłata listów 980 fr.

Prócz składek zbieranych po dyecezyach z nakazu biskupów francuskich i subskrypcyi osobistej dublińskiego arcybiskupa Mgra Cullen, który listem swym zawiadomił lud i księży w Irlandyi o istnieniu stowarzyszenia, dyecezya Cloyne w hrabstwie Kork, odpowiadając wezwaniu pasterza swego Mgra Keane przesłała w wrześniu r. b. na ręce stowarzyszenia sumę 4499 fr.

Za nadejściem tegorocznej wiosny stowarzyszenie zamierzyło zawiesić wsparcia do zimy, starając się natomiast dostarczyć zarobku wychodźcom. Jakoż widać ze spisu, że $^7/_8$ wychodźców, którzy otrzymywali wparcie, dziś korzystnie jest umieszczoną; postanowiono przeto jedynie udzielić wspomożeń uczniom, niemającym czasu do zarabiania na życie. Przybyło atoli odtąd częścią z Polski, częścią z Turcyi chroniąc się przed cholerą, częścią z sąsiednich Francyi krajów, przeszło 300 nowych wychodźców, i to spowodowało zwyż wymienione wydatki.

Uczniowie medycyny, prawa, farmacyi, szkoły handlowej, szkoły Montparnasse pobierający w tej chwili w liczbie 110 wsparcia, wszyscy prawie zaszczytnie poskładali egzamina. Zawdzięczyli oni tym sposobem życzliwość ministrowi, który nie tylko dozwolił im bezpłatnie wstępu do pomienionych zakładów, lecz nadto rozdać im kazał książki szkolne za 3000 fr. Wsparcia owe stanowią budżet miesięczny 2500 fr.

Nowoprzybyli księża polscy umieszczeni zostali przez stowarzyszenie. Jeden wysłany został jako jałmużnik do pensyonatu duchownego w Digon, inny będący doktorem teologii przyjęty został przez biskupa Orleańskiego. Biskupi z Luçon, Coutances i Saint Brieuc otwarli wstęp kilku kandydatom do swych seminaryów. Kilka dziewcząt z nowej emigracyi przyjęto za staraniem biskupa z Coutances bezpłatnie na naukę do klasztorów w Lugdunie i Saint-Lo.

Kronika miejscowa i zagraniczna.

Kraków 14 grudnia. Wybór Rady ogólnej i urzędników płatnych Towarzystwa Dobroczynności na dalsze trzechlecie, małe zmiany sprowadził w Radzie ogólnej, a w liczbie urzędników Towarzystwa żadnej. Do przedmiotu tego wrócimy niebawem. X. Jan Raczyński kapelan domu ubogich pod opieką Tow. Dobr. zostających, podziękował za dalsze pełnienie tych obowiązków.

— Od dnia 3 b. m. po dziś wpłynęły następujące ofiary na odnowę wielkiego ołtarza w Kościele N. P. Maryi: z kwesty na sumie d. 3 złr. 10 c. 58$^1/_2$ i cwancygier srebrny, tudzież od p. Hołyńskiego z Podgórza, medal srebrny na pamiątkę zaślubin Cesarskich, cwancygier srebrny $^1/_2$ rigsdaler duński, frank Karola X, i trojak srebrny gdański z r. 1539;— od pani NN. złr. 1. Z kwesty p. Machalskiej złr. 11 c. 50 i dukat austr;— z listy p. Seredyńskiego wogóle złr. 59, z tych znaczniejsze datki od p. Henryka Hejdla złr. 10, od pp. Baszczewiczów złr. 5;— z kwesty na sumie 8 b. m. złr. 12 c. 46$^1/_2$ i 10 gr. pols.— z takiejże kwesty d. 10go złr. 5 c. 42, tegoż dnia z kwesty na ostatniej mszy złr. 7 c. 92$^1/_2$ i gr. pols. 20.

— Proszeni jesteśmy o umieszczenie następującego wezwania:

Dozór kościoła N. P. Maryi postanowiwszy zwołać walne zebranie uproszonych znawców i artystów, w celu naradzenia się nad rastauracyą wielkiego ołtarza w pierwszych dniach stycznia 1866 roku, aby przekonać się, jakie po ten czas posiadać będzie zasoby w gotówce, uprasza Szan. Panie i Szan. Panów trudniących się zbieraniem ofiar tak w mieście Krakowie jako i po obwodach, aby uzbierane ilości po dni ostatnie grudnia b. r. do rąk JX. Swierczewskiego Prokuratora kościoła N. P. Maryi, i za tegoż kwitami złożyć raczyli, zatrzymując wszakże listy składkowe w rękach swoich do dalszego właściwego użytku.

Prezydujący w dozorze *Dr Jakubowski Maciej.*

— Według urzędowych raportów, w nocy 12go skutkiem policyjnego przeglądu sprzątnięto 73 włóczęgów obojej płci, z których kilka kobiet odesłano do szpitala S. Ducha.

— Z powodu uczynionej przez nas wczoraj na tem miejscu wzmianki o pogorzałej na Krowodrzy rodzinie Franciszka Ściężara, otrzymaliśmy dziś na wsparcie dla niej od p. J.J. 1 złr.

— W piątek odbędzie się w teatrze polskim na korzyść rodziny artysty dramatycznego p. Delchaus, który na tutejszej scenie szczerze pracował lat podobno dziewięć, dziś zaś jest bez miejsca, koncert p. Stanisława Szczepanowskiego na gitarze i wiolonczeli. Przytem odegrana będzie jednoaktowa komedya pod tytułem: *Trafiła kosa na kamień*, w której weźmie udział córka p. Delchaus, znana na naszej scenie Józia. Między aktami odegra orkiestra powiększona uwerturę z „Egmonta" Beethovena, uwerturę z Hugonotów i mazura Filusińskiego. Znana z dobroczynności publiczność nasza nie pominie zapewne sposobności niesienia pomocy artyście, który nietylko gorliwą pracą odznaczał się na scenie, lecz i jako wzorowy ojciec rodziny zasłużył sobie na szacunek tych, którzy bliżej znają go w życiu domowem, dziś zaś z przyczyn nie od niego zależnych jest bez miejsca i zatrudnienia.

— W sobotę dana będzie na dochód artysty sceny naszej p. Ekera niegrana dotąd na scenie *Anna Oświęcimówna* Bołoza Antoniewicza, jeden z głośniejszych utworów dramatycznych w literaturze naszej lat ostatnich.

— Obiega pogłoska, że trzech starozakonnych tutejszych, żyjących z lichwy i używających niejakiego kredytu u swoich znajomych, wybrało od różnych osób po kilka tysięcy reńskich i w d. 8 b. m. wynieśli się z Krakowa w zamiarze udania się do Ameryki, a tutaj zostawili żony i dzieci swoje.

— Z nowym rokiem rozpocznie się druk nowych pięciozłotowych banknotów austryackich, których dziennie 2,500 sztuk ma wchodzić w obrót. Napisy na nich będą umieszczone w poprzek — nie jak dotąd wdłuż —, a tło zielonej barwy stanowić będą mikroskopowe wyrazy *Fünf Gulden*, powtórzone tysiące razy. Tak kształtem jak i układem napisów bilety rzeczone mają być podobnemi do pruskich not skarbowych.

— Hafia Burakowna z Horoszowa w powiecie Mielnickim zamordowała 20go listopada w polu Pałachnę Sytiukownę 15 letnią dziewczynę wracającą w nocy z Uścia do domu i zwłoki jej wrzuciła do strumienia. Dopiero w tydzień odkryto morderstwo, i zabójczyni przyznała się do zbrodni, której powodem była zazdrość o kochanka.

— P. Federici-Jakowicka, której znakomity talent mieliśmy sposobność w zeszłym miesiącu ocenić, dała się w przejeździe swym do Paryża słyszeć publiczności drezdeńskiej. Tem chętniej czynimy o tem wzmiankę, iż śpiewaczka polska i w tem pod względem muzyki tyle wymagającem mieście zaszczytne znalazła uznanie. *Dresdner Journal* tak się o niej wyraża: Jej równy, czysty, wysoki sopran ma nader sympatyczny, do duszy przemawiający dźwięk i jest wybornie według metody włoskiej wykształcony; śpiew jej mieści w sobie smak delikatny, elegancyą i pełną rutyny wprawę w *fioryturach, koloraturze* i *portamencie*; posiada ona artystyczny, trafny i ciepły koloryt wykonania i ów wewnętrzny wdzięk, łączący w sobie ducha i rzewność uczucia. Wrażenie śpiewu jej błogo usidla, a w partych wymagających natchnionego ukształcenia, jakie zdarzają się mianowicie w włoskiej, jak również w francuskiej operze, p. Federici-Jakowicka będzie mogła znakomicie odpowiedzieć wymogom. Na koncercie który dawała w Dreznie, towarzyszyli jej, śpiewak tamtejszej opery p. Scharfe, skrzypek nadworny Müller i znany fortepianista p. Zawadzki.

— Dnia 13 grudnia pogoda; ostry jednak wiatr w ciągu dnia północno-wschodni, a wieczór zachodni, chłodził znacznie powietrze; termometr bowiem od — 7°,4 podniósł się zaledwie do — 3°,4. Barometr opada; stan jego dnia 14go o godzinie 6ej rano był 33 i 93, termometru — 6°,6 R.

— W piątek dnia 15 grudnia, Sgo Ireneusza męczennika.

Gospodarstwo, przemysł i handel.

Sprawa głodowa w Galicyi.

V.

6. Wydatną pomoc w kłopocie o dostawę żyta oddać nam mogą w tej chwili młyny parowe. Nie lekceważymy wcale wodnych; — ale boimy się, że posucha i mrozy ubezwładnić je mogą w chwili potrzeby. Ważną też to przewagę daje *parowym*, że w danym razie liczyć można z pewnością na ich czynność.

O ich ważności dla gospodarstwa nie już tylko rolniczego, ale krajowego, — o ich wpływie nie już tylko na ożywienie handlu zbożowego, ale na zupełną zmianę kierunku jego, z wielką korzyścią dla sprawy lepszego i łatwiejszego żywienia ludności krajowej, godziłoby się w wolniejszej chwili pomówić zasadnie.

Dziś zaznaczmy tylko, że jak wielkie i ważne jest ich zadanie w rozwoju przemysłu krajowego w ogóle; tak mianowicie w chwili obecnej niedoli niepoślednią ich rola!

Z 17 młynów parowych w Galicyi razem o sile 570 koni, dostarczających dziennie 5,700 centnarów mąki, — wprawdzie tylko siedm przypada na „*Zasanie*" (*Wielkawieś* o sile 6 koni, *Przemyśl* o 40, *Balice* o 12, *Kamionka* o 30, *Lwów* o 114, *Bakowce* o 12 i *Myszków* o 10,) razem o sile 224 koni; — a z tych w szczególności dwa tylko: w Bakowcach i Myszkowie są w pobliżu okolic głodem zagrożonych; — gdy wszakże z położonych w zachodniej części kraju, oprócz odległych od drogi żelaznej pięciu (*Mokrzyszów* o sile 12 koni, *Swarzów* tyleż, *Szczepanowice* 70, *Targowiska* 20, i *Krzesławice* o sile 20 koni), reszta: *Tenczynek* o sile 40 koni, *Kraków*, (królewskie) o 40, *w Podgórzu* dwa o 80, *Słotwina* o 16 i *Tarnów* o 36, razem o sile 212, przy kolei żelaznej stoją; — przeto łatwy i spieszny dowóz mąki do wschodniej części kraju byłby zapewniony z 12 młynów o sile 436 koni; a przypuściwszy, iżby urządzenie i przyjęte z zawartych układów zobwiązania dla pszenicy połowę tylko tej siły użyć pozwoliły na mielenie żyta, to przecie wielką byłaby pomoc siły pary 200 koni, dostarczającej dziennie po 2,000 a zatem miesięcznie 60,000 centnarów mąki, czyli mielącej miesięcznie około 40,000 korcy żyta!

Gdy nadto zważymy, że młyny te po większej części mielą własne (zakupione) zboże, a przeto zarazem i handlem zboża się trudnią, a z natury rzeczy w zwyczaj obrotu swego kredyt kilku-miesięczny przyjęły: jakżeż ważną byłaby ich pomoc, gdyby sejm wezwał ich na konferencyę i dawszy im powagą swoją rękojmię, pomoc ich krajowi pozyskał!

Pomoc ta byłaby o tyle pożądańszą, iżby znakomite zakłady hr. Potockiego w Tenczynku, pp. Barucha w Podgórzu i Domsa we Lwowie, mając urządzone już przy młynach swoich piekarnie, wprost chleba gotowego dostarczać mogły!

A wszakże pamiętamy, że piekarnia przy młynie Tenczyńskim posełała niedawno chleb aż do Wiednia, gdy w skutku powodzi część ludności tamtejszej w nędzę popadła, a żywności w pobliżu niestało!

7. Czy podane przez nas środki wystarczą, czy ktoś obmyśli skuteczniejsze dla dostarczenia nam żyta na chleb; w każdym razie to nie dosyć mieć chléb. Czasu głodu ważną a najczęściej zapominaną jest potrzebą — *oszczędność!* Bo straszną jest troska, żeby nie brakło przed żniwem!

A troska nie próżna; bo któż z nas nie doświadczał w częstych u nas głodach, że wtedy właśnie ludzie więcej jeść chcą, niż zwykle? — Jeść, *ile potrzeba?* — tyle rozumu mają tylko zwierzęta; — Człowiek go nie ma! —

Otóż niedostatek tej mądrej w niedostatku wstrzemięźliwości, różnemi czasy we wszystkich krajach, gdzie więcej i zasadniej niż u nas — troszczono się o wyżywienie ludzi czasu głodu, uzupełniały i regulowały recepty policyjne i administracyjne. Odrzuciła nauka i uszanowanie prawa wolności osobistej wszelkie recepty środków gwałtownych i drastycznych, — jakie wymieniliśmy poprzednio; — zachowała jednak i dotąd zaleca kilka łagodnych; — choć jeszcze się targuje z nauką stara praktyka biurokracyi o potrzebę i słuszność zakazu wypalania gorzałki z żyta i kartofli, a zatem uszczuplania dwu najpotrzebniejszych głodnym żywności. Chociaż bowiem skuteczności temu zakazowi odmówić niemożna, to z drugiej strony także nie bez zasady odpiera nauka uznanie jej potrzeby, dowodząc, że w czasie powszechnego w kraju niedostatku sam zmysł przyrodzony prze człowieka raczej do pożądania kawałka chleba, niż kieliszka wódki; że tedy w takich czasach zwykle zmniejsza się konsumcya wódki a zatem i produkcya onej; że gdy zboże i kartofle zdrożeją, to i bez zakazu gorzelnie staną, bo się nie opłacą; — bo każdy przecie będzie wolał spieniężyć te płody bez zachodu i kłopotu i opłaty drogiego podatku, aniżeli przerabiać je na wódkę na to, ażeby przerobione pozbywać ze stratą. — Nie bez racyi pytać się też godzi: jeśli z tej zasady wyjdziemy, że administracyi przyznamy prawo dyktowania producentowi, co mu wolno produkować, a czego nie wolno, to gdzież się tej dyktaturze oprzeć pozwolimy? Czyliżby tem samem prawem nie mogła ona posunąć się do zakazania rolnikom siania traw pastewnych, roślin handlowych i t. p. a niewolić ich do uprawiania wyłącznie zboża chlebnego?

Nic bez racyi również zwraca nauka uwagę na to, że przerób zboża i kartofli na wódkę nie niszczy, nie uszczupla nawet żywności, bo pozostałościami z tych płodów tuczy zwierzęta, a przeto za chleb daje mięso (*Liebig*). Ta pociecha teoryi najmniej wszakże nam się przyda w Galicyi, bo naszych głodnych nie stać na to mięso, — a posełając je możnym za granicę, smętną musimy nucić dumkę: *Sic vos non vobis!*

W naszem wyjątkowem położeniu, zwłaszcza na wschodzie Galicyi, gdzie gorzelnictwo (dobrze czy nie dobrze? — nie pora rozprawiać) stało się żywotną sprawą istnienia większych gospodarstw, nagłe zamknięcie gorzelni możeby doprowadziło wreszcie nie tyle do zapobieżenia głodowi, ile raczej tylko do *zamiany głodnych*, a cóżby to pomogło, gdybyśmy ratując Piotra, morzyli Pawła! Rząd pruski wszelako nie miał na to uwagi czasu głodu 1847 — i pozamykał gorzelnie. Mądry rząd saski nie uznawał ani potrzeby ani słuszności środka tego, ale pod naciskiem możnego, do koła go otaczającego sąsiada, acz nie chętnie musiał to samo uczynić u siebie, — i w Maju 1847 zamknął w całej Saxonii gorzelnie także. Jedyny błąd, jakiego się dopuścił, ale go uznał i słusznie winę zdał na sumienie pruskiego absolutyzmu.

8. Przykład innego rodzaju szczędzenia, dla przymnożenia chleba głodnym podaje nam Anglia, trzeźwa, zimna, a przecie w chwilach stanowczych zrywająca się do szlachetnych uniesień:

Czasu głodu 1796 roku parlament angielski radził wiele o sposobach ratowaniu biednych, a z pośród wielu oschłych naturalnie, rachunkami nudnemi nużących rozpraw — wyłoniła się z tego ciała poważnego uchwała szlachetnego zrzeczenia się: obowiązująca członków parlamentu do zmniejszenia w domach swoich spożywania chleba o trzecinę; — prócz tego każdy członek parlamentu przyrzekł nakłaniać do podobnego poskromienia się wszystkich swoich znajomych!

Mniej ważną w skutkach, ale zawsze znamionującą powagę chwili jest uchwała tegoż samego parlamentu, stanowiąca wysoki podatek *na puder*; żeby dla niedorzecznej mody nie uszczuplać głodnym przenicy.

Zdaje się też, że nie tyle podatek, ile ta uchwała, — to zwrócenie uwagi w poważnej chwili na niedorzeczność obsypywania głowy mąką, — przyczyniła się głównie do zarzucenia tej obmierzłej mody. *)

U nas, gdzie pszenica jest towarem zbytkowym, a chlebem ludu — żyto: mniejszą byłoby ofiarą, a przecie nie tak małym, jak się na pozór wydaje — dla głodnych datkiem, gdyby zamożni na czas głodu zrzekli się używania chleba żytniego, przestając na bułeczkach. Nie małąby też było ulgą w niedostatku, gdyby umartwili się powszechnie od kartofli, tego lichego a tak lubionego chleba ubogich, — zastępując je ryżem.

Powtarzamy, cośmy wyżej namienili: Trzeba tylko potrącenia myśli, trzeba inicyatywy! Uchwała parlamentu angielskiego z r. 1796 nie poszła w zapomnienie. Czasu ciężkiego niedostatku 1801 król Jerzy III wydał proklamacyę z zapowiedzią, że szczędząc ziarna pszenicy głodnym potrzebnego, — dla siebie i dworu kazał wypiekać chleb z żytem mięszany; panów też do naśladowania zachęcał.

Dumna, — ale szlachetnie dumna arystokracya angielska prześcignęła niepopularnego króla: najbogatsi lordowie przestali zupełnie używać chleba, poprzestając na pieczonych ziemniakach. — Młynarzom nadto polecono, żeby z bushla pszenicy= $^1/_8$ kwartera — odciągali najwięcej tylko 4 funty otrąb, — a przeto oniemal 8 funtów z cetnara. Była to tedy mąka na chleb razowy.

Podobną oszczędność zalecano też w Anglii i za naszych już czasów. Podczas głodu 1847 królowa Wiktorya ogłosiła ludowi, że dla siebie i dworu kazała na chleb używać tylko pośledniej mąki!

Targ bydlęcy w Wiédniu.

W ciągu tygodnia 3—9 grudnia przypędzono do Wiednia 1012 wołów z Węgier, 308 z Galicyi i 761 z okolic; zazem 2081 sztuk. Waga szacunkowa sztuki 450—680 funtów. Cena sztuki 100—145$^1/_2$ fl., czyli 19—23$^1/_4$ fl. za centnar.

Oprócz tego sprzedano w tygodniu 2469 cieląt, funt po 17—25 centów. — Jagniąt 179 po 5—10 fl. za parę. Baranów 1279, funt po 12—17 centów. Nierogacizny młodej sztuk 706, funt po 18—24 c.; średniej 242, funt po 17—19 c.; ciężkiej 969 sztuk, funt po 20—22 centów.

*) Naśladowała ten podatek i pobierała go stęplem Austrya, wydawszy osobny „*Haarpuder-Stempelpatent z 15 paźdz. 1802*, ale gdy wyraźnie w patencie tym orzeka, że handlu tego w Galicyi bynajmniej ograniczać nie chce — a nawet tylko we Lwowie taksę po 3 kr. od funta pobierano, stęplując torebki; rzecz jasna, że tu nie o cel humanitarny, ale wyłącznie tylko szło o podatek. — Widać jednak, jak się szczegółowo zajmowano u nas tą małoważną sprawą, kiedy oprócz wielu paragrafów regulujących manipulacyę, stanowiących kary, — rekursa — drogę łaski itp. — osobno wyraźnie ostrzeżono amatorów, że przymieszka do pudru proszku (czy perski już był znany?) na tępienie owadów nie ma mieć żadnego wpływu na wymiar taksy stęplowej; że owszem jednaką pobierać należy opłatę.

Targi bydlęce w Berlinie.

Od niejakiegoś czasu zwrócili nasi producenci wołów opasowych, większą uwagę na berlińską targowicę bydlaną — prawdopodobnie skutkiem zawodów i strat doznanych niedawno w Wiedniu i na targach morawskich.

Nieobojętnym więc będzie dla nich przegląd ruchu targowicy *berlińskiej*, który zestawimy łącznie z ubiegłego miesiąca:

Na targu w dniu	1.	8.	15.	22.	29.
Było:		listopada			
Wołów z Galicyi	100	130	100	80	200
Ogółem wołów	1457	1244	1084	1499	1605
cieląt	1103	1122	1053	1002	943
baranów	4135	2439	1908	4493	2394
nierogacizny .	5902	6108	5376	6416	6500

Cena przecięciowa w listopadzie za 100 funtów pruskich wołu paśnego 16—17 talarów, średniego 13—15 tal., chudego 8—11 tal.; wieprza tuczonego 17 tal., średniego 13—14 talarów.

Przegląd polityczny.

Depesze telegraficzne.

Peszt 13 grudnia. Wszystkie dzienniki przynoszą opisy bardzo gorące o przyjęciu JCMości. *Sürgöny* widzi wzmocnioną dawną sławę siedziby królewskiej, przez samą naturę na to przeznaczonej, gdy król Jmć znów w niej zamieszkał. *Naplo* pisze: Nadzieja wzmocnienia sejmu wcieleniem Siedmiogrodu i Chorwacyi, kierowała wyborami narodu, a wczoraj zachęciła publiczność do powitania Monarchy z zaufaniem i czcią. *Magyar Vilag* mówi: Wszystkie oznaki wskazują, że oświadczenie Monarchy będzie przychylniejszem aniżeli mowa tronowa w r. 1861; jeżeli dyplom październikowy i patent lutowy będą zalecane, to nie na to aby je przyjąć, lecz aby je poddać pod rozbiór ustawodawczy.

Bruksella 12 grudnia. *Journal de Bruxelles* zamieszcza osnowę telegramu, który Cesarz Napoleon z powodu śmierci króla Leopolda belgijskiego przesłał synowi i następcy jego Leopoldowi II. Brzmi on jak następuje: „Cesarzowa i ja najżywszy bierzemy udział w smutku, jakiego JKMość doznajesz. Dostojny Wasz Ojciec okazywał mi zawsze wielką przychylność, a i ja uczuwałem zawsze wielką ku niemu skłonność. Król Leopold zasłużył sobie na sławę wysokiego rozumu i mądrości. Był on słusznie uważanym za jednego z najzacniejszych monarchów Europy. Spodziewam się, że WKMość wstąpiwszy na tron pójdziesz za wysokim przykładem, jaki Ci dostojny Twój poprzednik zostawił. W każdej sposobności z radością okazywać będę przychylność, jaką dla WKMości żywię." Telegram ten sprawił podwyżkę na giełdzie paryskiej. Marszałek Vaillant będzie reprezentował Cesarza na pogrzebie.

Bruksella 12 grudnia w nocy. Zwłoki króla przyjęte były za przybyciem do stolicy przez niezliczone tłumy ludu. Panował najzupełniejszy porządek. W zamku królewskim zgromadzeni byli ministrowie i wyżsi urzędnicy.

Paryż 12 grudnia. Układy względem zawarcia traktatu handlowego między Włochami a Związkiem celnym niemieckim zerwane zostały, albowiem Bawarya nie przystaje na to, aby ją Prusy zastępowały. Niedobór w budżecie włoskim wynosi 300 milionów lirów.

Paryż 13 grudnia. Z powodu śmierci króla Leopolda dwór przywdzieje żałobę na 21 dni. *Monitor* ogłasza telegram księcia Brabanckiego z d. 10 grudnia donoszący o śmierci ojca, tudzież odpowiedź Cesarza, zgodna z podanym wczoraj przez *Journal de Bruxelles* telegramem (p. wyżej).

Florencya 12 grudnia. Hr. Nigra, minister domu królewskiego, umarł. W izbie deputowanych, prezes rady ministrów jen. Lamarmora złożył liczne dokumenta dyplomatyczne, tyczące się konwencyi z d. 15 września 1864, misyi Vegezzego do Rzymu, rozbójnictwa na granicy, tudzież innych kwestyj. Minister spraw wewnętrznych złożył projekt ustawy względem przedłużenia prawomocności ustawy o rozbójnictwie. Minister skarbu Sella wniósł projekt ustawy do tymczasowego obrotu finansowego na pierwszy kwartał 1866 r. i oświadczył, iż jutro przedstawi większą liczbę projektów ustawodawczych, jakoteż wykład o stanie finansów. Minister sprawiedliwości przedłożył projekt ustawy względem zniesienia zgromadzeń religijnych i reorganizacyi zarządu dóbr kościelnych. W liczbie złożonych Izbie dokumentów znajdują się także instrukcye udzielone władzom na granicy rzymskiej. Każdy zamach naruszający granicę rzymską ma być wszelkiemi środkami powstrzymywany. Ponieważ nie jest rzeczą prawdopodobną, aby wojsko włoskie zostawało w zgodzie z papiezkiem, jak to było pod względem stosunków między wojskiem włoskiem a francuskiem, przeto wojsko włoskie ma nie wchodzić w porozumienie się z rzymskiem dla wspólnego działania przeciw rozbójnikom. Jeśliby wojsko włoskie miało być nagabywane i wyzywane, wtedy użyje odwetu; w każdym zaś innym razie niewolno mu odstępować od danych sobie poleceń.

Haga 12 grudnia. Wniosek Van-Zuylena względem śledztwa zarządzonego przez parlament z powodu mieszania się rządu w wybory w Limburgu w roku 1864, odrzucony dziś został w Izbie deputowanych 53 głosami przeciw 18.

Londyn 12 grudnia. Donoszą z Kantonu 15go listopada, że posłowie państw zagranicznych w Japonii udają się do Osakka, miasta handlowego na południu wyspy Nifon, gdzie ma być otwartym port dla handlu zagranicznego.

Londyn 12 grudnia. (*N. fr. Pr.*) Doniesienia z Nowego Jorku z d. 1go b. m. wspominają znów o pogłosce mocno tam rozpowszechnionej, że poseł francuski margr. Montholon wyjedzie z Washingtonu. Dzienniki ogłaszają doniesienie wysłannika Juareza, który mówi, że 25,000 Juarystów stoi pod bronią. *Herald* zapewnia, że jenerał Grant doradził rządowi wdanie się zbrojne w Mexyku, chociby się przyszło mu narazić na zatargi z Francyą. Zaraz po otwarciu kongresu, Colfax wybrany będzie prezesem Izby reprezentantów.

Nowy Jork 2 grudnia. Sekretarz stanu spraw wojennych zapowiada zredukowanie w pierwszych dniach maja wojska Unii do 50,000 ludzi. Obawy najścia Fenistów w Kanadzie ucichły. Juarez pisał z El Paso, że założy stolicę rządu swego w Chihuahua. Republikanie sposobią się uderzyć na Mazatlan, gdzie nadeszło 1200 ludzi posiłków.

Dziś termin otwarcia sejmu węgierskiego. Treść mowy tronowéj w ścisłéj do téj chwili dochowana tajemnicy: atoli opinia w Peszcie eksploatoje na swoją korzyść to milczenie. Na uwagę zasługuje zdanie dziennika *Magyar Vilag*, podane przez nas powyżéj, o treści przemówienia cesarskiego, ile że dziennik ten jest organem liberalnego odcienia stronnictwa konserwatystów węgierskich, ściśle związanego z teraźniejszym systematem rządowym. Spodziewają się tu — telegrafują z Pesztu do *Wanderera* — iż mowa tronowa położy nacisk na nienaruszalność kraju i nieprzerwaność konstytucyi i powtórzy przyrzeczenie powołania reprezentantów Chorwacyi i Siedmiogrodu do Pesztu. Telegram dziś jeszcze zapewne wyjaśni, o ile się ziściły te różowe przewidywania Madziarów.

W Zagrzebiu oba stronnictwa podały sobie wreszcie rękę do zgody. Kompromis zawarty między niemi nie jest jeszcze w swych szczegółach znany: domyślać się go atoli można, czytając w doniesieniach telegraficznych, iż asesorowie tabuli bańskiej ustępują z sejmu, który już w dniu dzisiejszym przystąpić ma do ponownego wyboru dwóch wiceprezesów, na których obopólną umową naznaczeni Sahaj i Subotic. O unieważnieniu wyborów z Pogranicza wojskowego telegramy milczą: zdaje się więc, że fuzyoniści uważają już tę pozycyę za straconą. Przypominamy, iż korespondenci nasi wiedeńscy oddawna już zapowiadali kompromis pod takiemi tylko warunkami.

Z Petersburga donoszą o zamiarze zaprowadzenia w Rosyi systemu militarnego na wzór pruski, to jest obowiązującego wszystkich młodych ludzi do służby wojskowej. Za systemem tym przemawia to, że w Prusiech każde pokolenie przebywszy szkołę wojskową wychodzi z niej z poczuciem pruskiem i powiem wykształceniem; w Rosyi jednak żołnierz dłuższego wymagałby kształcenia się, a same odległości czyniłyby system trzechletniej służby niepodobnym.

Dzienniki paryskie chybiły nas dzisiaj. *Indep. belge* zapełniona jest w znacznej części przedmiotami odnoszącemi się do śmierci króla Leopolda i wstąpienia na tron księcia Brabanckiego. D. 11 b. m. ministrowie oznajmili w obu Izbach śmierć króla i otrzymali odpowiedzi. Następnie sporządzono akt śmierci. Rozliczne korporacye wydały odezwy, okólniki, adresy odpowiednie do okoliczności. Na obrzęd pogrzebowy przybędą król Portugalski, królewicze Pruski i Angielski, Arcyksiążę Józef i wielu innych książąt z pomniejszych dworów. Cesarz Napoleon wysyła jednego z marszałków swoich. Król portugalski niepojechał do Compiègne, lecz do Londynu, zkąd przybędzie na pogrzeb swojego krewnego do Brukselli, a dopiero potem uda się do Tuileryów. Madrycka *Correspondencia* mówi, że z powodu śmierci króla Leopolda królestwo Portugalscy nieprzybędą zapewne w odwiedziny do Madrytu.

W Europie oczekują za parę dni pierwszej wiadomości o mesażu prezydenta Stanów Zjednoczonych przy otwarciu Kongresu. Zdaniem nowojorskiej *Tribune*, mowa prezydenta będzie bardzo umiarkowaną, i lubo dotknie Mexyku, wszelako wyrazi się przeciw interwencyi. W Paryżu jest mniemanie, że ustęp ten został ułożony w porozumieniu się z rządem francuskim i że na nim oprze się następnie Cesarz Napoleon dla odwołania wojsk swoich z Mexyku.

Ostatnie depesze telegraficzne „Czasu"

Lwów 14 grudnia godz. 2 m. 15 popoł. Sejm uchwalił, aby projekta rządowe względem przemiany roku administracyjnego na słoneczny, przekazać komisyi budżetowej. Sprawę ksiąg ziemskich przekazano komisyi prawniczej. **Zdun** motywuje wniosek swój względem soli. Następnie postawili wnioski: **Żuk Skarszewski i Zakrzewski** względem rewizyi i strzeżenia praw propinacyjnych; **Majer** względem rewindykacyi majątku Uniwersytetu Jagiellońskiego; **Ruczka** względem emerytury dla Wincentego Pola; **Stępek** względem wynagrodzenia za koszta przenoszenia wikaryuszów parafialnych; **Samelson** względem ustawy gminnej dla Krakowa. Rozprawy nad regulaminem trwają.

Peszt 14 grudnia rano. Wczoraj po południu JCKMć odbył przegląd wojsk stojących tu załogą, na błoniu; przyczem N. Pan przyjmowany był z wielkim zapałem. O godzinie 5 był obiad dworski, na którym znajdowały się znakomitości ze stanu duchownego i świeckiego. Wieczorem JCKMć zaszczycił obecnością swoją teatr narodowy, i powitany był przy wejściu z zapałem. Hymn narodowy trzechkrotnie był odśpiewany. W chwili oddalenia się N. Pana z teatru, publiczność żegnała go okrzykami *Eljen!*

Peszt 14 grudnia. Dzienniki dzisiejsze *Naplo* i *Hon* w artykułach lojalnych stwierdzają wczorajsze pełne uniesienia przyjęcie króla przez ludność Węgier. *Hon* mówi: Najpiękniejszem powitaniem będzie takie powitanie Izby reprezentantów: Najjaśniejszy Panie! z dniem Twego przybycia do Węgier, niemasz stronnictw. *Magyar Vilag* powątpiewa, aby nastąpiło zlanie się stronnictw.

Salzburg 14 grudnia. Wczoraj na posiedzeniu sejmu tutejszego, po rozprawach nad adresem takowy uchwalono jednomyślnie.

Florencya 13 grudnia. Minister skarbu Sella złożył Izbie deputowanych przedstawienie stanu finansów państwa. Niedobór wykazuje się z roku 1865 prawie taki sam, jaki był preliminowany z powodu zaciągania pożyczki. Niedobór na rok 1866 naznaczony jest na 265 milionów lirów. Minister skarbu mówi: Należy w każdym razie sprowadzić niedobór najwyżej do 100 milionów. Dla tego proponuje 30 milionów dalszych oszczędności i podwyżkę różnych podatków i opłat, jakoteż odstąpienie podatku konsumpcyjnego gminom.

Kursa. **Wiedeń** 14 grudnia godzina 2 popołudniu. Metaliki 62 90.— Pożyczka narod. 66·10.— Losy z r. 1860 84·—.— Akcye banku 763.—.— Akcye kredyt. 158·30. — Srebro 105·40. — Londyn 106 25— Dukat 5·07$^5/_{10}$.

Paryż 14 grudnia. Renta 69.

Załącza się sprawozdanie z 9go posiedzenia Sejmu.

REDAKTOR ODPOWIEDZIALNY I WYDAWCA
Ksawery Madowski.

Zgromadzenie XX. Dominikanów
odprawi
ANIWERSARZ
dnia 16 b. m. w Sobotę o godz. 9éj
za duszę ś. p.
X. Antoniego Maczakiewicza,
Kan. i Proboszcza Koniuszy,
jako za Współfundatora i Dobrodzieja
swojego. (3772)

Doniesienie galicyjskiéj Kasy oszczędności.

Z powodu rocznego zamknięcia rachunków, ***galicyjska Kasa oszczędności*** na dniu **23 Grudnia r. b.** o godzinie 12 w południe wkładki na ten rok przyjmować i zwracać przestanie; a dnia **2 Stycznia 1866** działania tejże Kasy zwyczajnym trybem znowu się rozpoczną.

Z Dyrekcyi galicyjskiéj Kassy Oszczędności
We Lwowie dnia 6 Grudnia 1865.
Naddyrektor: *Laskowski.*
Dyrektor: *S. Krawczykiewicz.*
(3799-2-3)

Obwieszczenie.

N. 1842

Przy galicyjskiej Kasie Oszczędności opróżnioną została posada buhaltera z roczną płacą 1300 złr. w. a. i z obowiązkiem złożenia kaucyi tejże płacy wyrównywającej.

Ubiegający się o tę posadę zechcą prośby swoje najdalej do 10 Stycznia 1866 r. wnieść do Dyrekcyi galicyjskiej Kasy Oszczędności we Lwowie i w takowych legalnemi świadectwami udowodnić swój wiek, moralność, stan t. j. bezżenny lub żonaty, tudzież liczbę dzieci, odbyte nauki i umiejętność rachunkowości kupieckiej tak pojedynczej jak i podwójnej, dokładną znajomość języka polskiego i niemieckiego, odbytą praktykę, dotychczasowe zatrudnienie od wystąpienia ze szkół, na koniec możliwość złożenia przed objęciem urzedowania kaucyi służbowej w gotowiznie lub w papierach publicznych według kursu wyrównywającej płacy z otrzymaną posadą połączonej.

Od Dyrekcyi galic. Kasy Oszczędności
We Lwowie dnia 2 Grudnia 1865.
Naddyrektor *Laskowski.*
Dyrektor: *S. Krawczykiewicz,*
(3797-1-3)

Obwieszczenie.

N. 1799

GALICYJSKA
Kasa Oszczędności będzie płacić *od 1 Stycznia 1866* od wkładek do 1000 złr. po 5%, od wkładek wyżéj 1000 złr. pa $4\frac{1}{2}$ % rocznie, licząc tę prowizyę *od dnia po wkładce następującego do dnia zwrócenie wkładki poprzedzającego.* Za wkładki, które pierwej niż w 15 dni po wniesieniu odebrane będą, prowizyi płacić się nie będzie.

Podwyższona prowizya liczyć się będzie tak od nowych jak od istniejących już wkładek od 1 Stycznia 1866, tak iż z książkami już wydanemi nie trzeba o zanotowanie nowej stopy procentowej zgłaszać się do kasy.

Od Dyrekcyi galicyjskiej Kasy Oszczędności
Lwów dnia 2 Grudnia 1865.
Naddyrektor: *Laskowski.*
Dyrektor: *S. Krawczykiewicz.*
(3798-1-3)

Od Wydawnictwa
dzieł katolickich, naukowych i rolniczych
W. Wielogłowskiego i W. Jaworskiego
w KRAKOWIE.

W obecnych czasach, gdzie się powszechnie na *zubożenie ludu wiejskiego*, wynikające zazwyczaj z pijaństwa, uskarżają, zalecamy dziełko pod tytułem:

GORZAŁKA
źródłem wszelkich zbrodni wobec Boga i ludzi;
Cena 40 centów;

przez Ks. Feliksa Gondka, proboszcza z Krzyżanowic. Dziełko to w wielu miejcach, gdzie go tylko rozszerzano, zbawienne skutki przyniosło.

Tegoż autora są także do nabycia we wszystkich księgarniach w kraju i za granicą:

Cwiczenia duchowne czyli lekarstwo niebieskie dla człowieka. — 80 centów.
Wspomnienia z pielgrzymki do Ziemi Świętéj. — 1 złr. 50 centów.
O Maronitach i innych pokoleniach na Libanie. — 40 centów.

W druku znajdują się:
Józefata dolina, czyli sąd ostateczny, wydanie 2. i (3786-1-3)
Ojcze nasz dla ludu, przez tegoż.

Ogłoszenie licytacyi.

L. 26.250

Magistrat król. głównego Miasta Krakowa podaje do powszechnéj wiadomości, iż celem zadzierżawienia poboru od bicia drobiu w Gminie Starozakonnych, na czas od dnia 1 Stycznia 1866 do 31go Grudnia 1866, odbędzie się w dniu 20 Grudnia 1865 roku w gmachu Magistratu w biórze V go Departamentu do godziny 6téj wieczór publiczna licytacya za pomocą pisemnych ofert.

Na pierwsze wywołanie ustanawia się cena w kwocie 9.191 złr. w. a.

Wadyum wynosi 920 złr. w. a.

Warunki licytacyi mogą być przejrzane w biórze V. Departamentu. (3757-2 3)

Kraków dnia 4 Grudnia 1865.

Ogłoszenie licytacyi.

L. 26 370

Magistrat król. głównego Miasta Krakowa podaje do powszechnéj wiadomości, iż celem sprzedaży drzew topolowych około plantacyj miejskich rosnących, mianowicie od ulicy Sławkowskiej ku Łazienkom Marfiewicza w ilości 24 sztuk, i od realności Stehlika ku realności Szpora w ilości 10 sztuk razem 34 sztuk, odbędzie się w dniu 22 Grudnia 1865 w gmachu Magistratu przy placu WW. Świętych w biórze V Departamentu o godzinie 10 z rana publiczna licytacya.

Na pierwsze wywołanie ustanawia się cena złr. 75.

Deklaracye pisemne także będą przyjmowane. Warunki licytacyi mogą być przejrzane w biórre Departamentu V.

Kraków dnia 2 Grudnia 1865.
(3871 1-3)

Obwieszczenie.

1.145

W lasach dóbr rządowych Niepołomickich, w obwodzie Krakowskim, nastąpi w drodze licytacyjnej, a względnie w drodze komisyjnej, *sprzedaż drzewa na pniu, krzaków i wikla,* parcelami za gotową zapłatę w dniach następujących, mianowicie: w rewirze

Niepołomickim	dnia 18	Grudnia	1865 r.
w Kole i Grobli	„ 20	„	„ „
„ Kolanowie	„ 27	„	„ „
„ Stanisławicach	„ 29	„	„ „
„ Gawłówku	„ 2	Stycznia	1866
„ Bratuczycach	„ 4	„	„ „
„ Dziewinie	„ 8	„	„ „

Do tej licytacyi zaprasza się chęć kupienia mających z tem nadmienieniem, że pisemne oferty, opatrzone w 10% wadyum, na całe z ręby przyjmują się aż do zaczęcia licytacyi ustnej, zaś bliższe warunki sprzedaży zostaną oznajmione w dotyczących terminach. (3800-1-3)

Od c. k. Zarządu gospodarczego.
Niepołomice, dnia 9go Grudnia 1865.

Gdzie, kiedy i jak trzeba grać.

I na to **ważne** pytanie znajdzie się odpowiedź w mojéj znowu **uzupełnionej** *za kozystną uznanej metodzie grania w loteryę.* Jestem mocno przekonany, że moje objaśnienia, bardzo cenne, każdemu będą bardzo pożądane; czynię jednak uwagę, że tylko ode mnie wprost można otrzymać należytą i jasną instrukcyę. Przeto to powtórnie przestrzegam przed tak zwanemi kopiami i t. p., bo takowe są fałszywe, lub w ogóle zupełnie *błędne plagiaty.*

Nikogo nie umocowuję do udzielenia mojej metody, ani w kopii, ani w oryginale, każde takie wydarzenie znamionuje oprócz fałszowania jeszcze moralną *„kradzież,“* co też każdemu z takich bezprawnych przedających otwarcie w oczy powiedzieć można. — Warunki i bliższe szczegóły pisemnie.

Upraszam o listy frankowane pod adresem

„Privat Jngenieur
Ag: Bold, Particulier
Hamburg“

N. B. Wszyscy moi dawniejsi Komitenci, którzy się jako tacy wykazać mogą, otrzymają zmodifikowaną instrukcyą za nadesłaniem dodatkowej należytości w kwocie 1 złr. (3781-1-3)T

DOM w Krakowie, przy placu św, Ducha pod L. 406/595, jest do sprzedania.— Wiadomości bliższéj udzieli tamże zamieszkała właścicielka. (3769-1-3)

WYKAZ

listów zastawnych galic. Towarzystwa kredytowego przy 46tem ciągnieniu na dniu 9 Grudnia 1865 r. w sumie 176,035 złr. w. a. wylosowanych, które od d. 30 Czerwca 1866 r. w imiennéj wartości gotowizną wypłacane będą.

Serya I. N. 366, 386.			Serya II. N. 689, 711, 731, 832.			
Ser. III.			S. IV.	Serya V.		
2597	11514	15063	1118	54	5393	14354
3279	11545	15227	1208	129	6309	14408
3289	11623	15360	1630	162	6407	14453
4270	11656	15375	1990	606	7004	14550
4315	12154	15407	2501	749	7210	14873
4909	12325	15472	2766	750	7637	15203
5627	12350	15590	3223	792	7863	15469
5824	12428	15646	3360	874	8530	15629
6544	12541	15699	3511	989	8531	15871
6758	12594	15761	3591	1217	8546	16255
6872	12827	15823	3845	1258	8601	16268
7230	12853	16184	4232	1320	8619	16297
7567	13149	16326	4515	1368	8672	16300
7648	13184	16437	4632	1448	8687	16306
8024	13227	16560	4707	1513	8890	16320
8549	13246	16668	4856	1519	8894	16322
8727	13285	16692	4872	1781	8900	16325
9012	13315	16767	4932	1853	8934	16336
9171	13415	16796	5044	1882	9155	16347
9253	13672	16829	5087	1922	9198	16401
9460	13778	16904	5185	1934	9200	16405
9463	13982	16942	5323	2014	9225	16412
9704	14024	16968	5325	2050	9717	16437
9736	14054	17131	5342	2157	9718	16469
10044	14227	17159	5541	2166	9719	16612
10586	14386	17162	5588	2202	9725	16613
10614	14440	17190	5594	2332	9758	16637
10731	14475	17398	5670	2482	9768	16646
10812	14488	17530	5801	3015	9793	16666
10894	14701	17533	5879	3021	10641	16678
10908	14704	17568	5887	3037	10867	16727
11065	14717	17888	5959	3059	11118	16748
11122	15013		6010	3124	12110	16765
11494	15026		6039	3144	12122	17050
			6195	3188	12254	17151
			6228	3229	12354	18540
			6644	3732	12443	18775
			6714	3755	13220	18941
			6721	3758	13659	18945
			6795	4096	13752	18988
			7015	4278	13834	19814
			7082	4297	13965	
			7142			

Dyrekcya galicyjsk. Towarzystwa kredytowego wzywa niniejszem posiadaczy powyższych listów zastawnych, aby się po wypłatę kapitału, od dnia 30 Czerwca 1866 począwszy, do kassy tegoż Towarzystwa we Lwowie zgłosili, ponieważ procentowanie tych listów zastawnych z oznaczonym dniem ustaje; gdyby więc kupony za dalszy czas wypłacone były, przy odbieraniu kapitału odtrącone zostaną.

Na rachunek Towarzystwa kredytowego wypłacać także będą powyższe listy zastawne — następujące domy handlowe:

w Krakowie F. J. KIRCHMAYER i SYN,
w Warszawie Leop. Kronenberg. — W Brodach Halberstam i Nierenstein, — w Poznaniu Maurycy i Hartwig Mamroth, — w Wiedniu Kendler i spółka. — w Pradze Leopold Laemel, — w Berlinie Mendelsohn i spół. — w Dresnie Michał Kaskel,—w Wrocławiu Ignacy Leipziger i spółka, — we Frankfurcie n. M. Bracia Bethmann.

We Lwowie dnia 9 Grudnia 1865. (3783-1-3)

„Die DEBATTTE“ i „Wiener Lloyd,“

w skutek zmiany formatu dnia 12 Listopada r. b.

największy dziennik w Monarchii

jest teraz w możności także i feletenowi i romansom nadać najmożliwsze rozszerzenie i obfitość.

„Die Debatte“ zawiera:
Codzienne oryginalne feletony znakomitszych pisarzy Austryi i Niemiec.

W najnowszym czasie udało się nam pozyskać słynnego romansistę

Aleksandra Dumasa.

Już dnia 16 b. m. zaczynamy publikacyę nowego romansu tego autora pod tytułem:

Hrabia Moret,

— który będąc wyłączną własnością „Debatty“ —

dopiero w pół roku po wyjściu w naszym dzienniku, zostanie wydany w języku francuzkim.

Romans „Hrabia Moret“

przeznaczony do wypełnienia naszym czytelnikom romansów Dumasa, często czuć się dającéj przerwy między **„Trzema Muszkieterami“** i **„Dwadzieścia lat potem,“** w nieprzewyższony sposob słynnego pisarza, rozwinie przed oczyma czytelników najpyszniejszy obraz czasu, obfitującego w wielkie osoby i najinteresowniejsze zdarzenia, zdolne umysł i serce czytelnika jak najmocniéj zająć i zachwycić.

Ten najnowszy romans Aleksandra Dumasa zawiera

Sześć tomów,

przeto nastręcza się czytelnikom „Debatty“ na całą zimę jak najinteresowniejszy przedmiot do czytania.

Dziennik **„Die Debatte“** kosztuje w Wiedniu:
całorocznie **złr. 15,** — półrocznie **złr, 7·50,** — kwartalnie **złr. 3·75,** — miesięcznie **złr. 1.30.**

Z przesyłką pocztową w Państwie austryackiem: (3788-2 3)
całorocznie **złr. 20,** — półrocznie **złr. 10.** — kwartalnie **złr. 5.**

Prenumeratę upraszam adresować do **Administracyi „Debatty“ w Wiedniu, Wollzeile N. 15,** lub do znanych filj.

PROMESSY LOSOW KREDYTOWYCH,

których ciągnienie odbędzie się
d. 2 Stycznia 1866 r.,
wystawia i sprzedaje Dom bankowy
F. J. KIRCHMAYER i SYN
w KRAKOWIE. (3381-1) T

HUGO ARTL w Krakowie,
przy ulicy Mikołajskiéj pod L 435,
poleca
Stoczki woskowe
w wielkim doborze, odpowiednie na podarunki świąteczne, po cenach zniżonych.
Tamże są do nabycia Martynickie
Drożdże prasowane uznanéj dobroci i trwałości.
Biorący na sprzedaż otrzymają odpowiedni rabat. (3785)

Z Wiednia.

Tak ulubione w **Wiedniu** Towarzystwo gry na najlepsze austryackie i poza-austryackie Losy pożyczkowe, nastręcza do 60 wylosowań w roku i powolne nabycie na własność oryginalnych Losów pożyczkowych, nieznaczną wpłatą kwartalną od złr. 1 do złr. 6, podług ilości losów. Chcący się dowiedzieć o bliższych szczegółach, tak o tem jak i o Losach na raty i interesach giełdowych, raczy przesłać swój adres pod krzyżową opaską do **domu bankierskiego *„Edward Fürst,*** Stefansplatz“ w Wiedniu, a przesłane mu zostaną obszerne **programy** bezpłatnie i franco.
(3789-1-10)T

Podarunki na Boże Narodzenie!

Nowy zniżony
Cennik
Składu fabrycznego
optycznych przedmiotów
pod firmą:
Neuhöfer i Feiglstock
w Wiedniu,
verlängerte Kärntnerstrasse Nr. 51,
vis-à-vis den neuen Opernhause.

	złr.	kr.
Okulary w oprawie stalowéj lub rogowéj, z najlepszemi szkłami peryskopowemi, wypukłemi lub wklęsłemi	1	20
Okulary z oprawą w rowku (invisible)	2	50
Okulary z oprawą złotą	6	—
Okulary z oprawą złotą po bokach.	4	50
Okulary z oprawą srebrną	3	50
Lornetka rogowa	1	—
Lornetka szyldkretowa	4	—
Cwiker (Pinzenez) kauczukowy	1	—
„ „ szyldkretowy	3	—
„ „ stalowy	1	50
„ „ z oprawą w rowku	3	—
„ srebrny	3	50
„ złoty	16	—
Lornetki teatralne, achromatyczne, lakierowane na czarno	7	—
„ w skórę oprawne	9	—
„ w oprawie ze słoniowéj kości	12	—
Dalowidła polne i dla artyleryi	24	—
Dalowidła zwykłe w najlepszym gatunku	6	—

Mikroskopy, lupy, przybory do rysunków, wagi do mierzenia płynów, termometry, barometry metalowe lub drewniane itp. **po cenach najtańszych.**

Zamiejscowe zamówienia uskuteczniają się za pobraniem należytości punktualnie, a nieodpowiednie przedmioty wymieniają się za odpowiednie. (3718-8)T

Dr. Jerzy Ellenberger,

cywilny i zaprzysięgły Inżynier z WIEDNIA,
obecnie czasowo zamieszkały w Grybowie, podejmuje się miasta i miasteczka, jako też Zakłady fabryczne, Hotele i Zamki — gazem z drzewa, węgla lub skalnego oleju, podług własnego i w wielu państwach patentowanego systemu, jak najtaniéj oświetlać.

Tenże sam
poleca się do robienia planów na różne Zakłady fabryczne, do prowadzenia budowli, do przewodniczenia w fabrykach, olejarniach i górnictwie, a za wykonanie najsumienniejsze łaskawych poleceń zaręcza. Bliższéj wiadomości udziela na frankowane listy pocztą lub osobiście natychmiast. (3661-11-12)T
Grybów dnia 8 Listopada 1865.

CUKIERNIA zwana *Wassalego I. Drzewińskiego,* w Rynku głównym pod Nr. 37 w domu p. *Pareńskiéj,* przeszła od 1go Grudnia na własność ***W. Nowakowskiego,*** któren poleca swoje świeże pieczywa, jako też Cukry i Konfitury, przyjmuje tak samo wszelkie obstalunki i jak najprędzéj uskutecznia je. — Oraz potrzebuje **Praktykanta** z dobrą kondutą.
(3770-1-2) ***W. Nowakowski.***

Są 2 Rewersy: jeden na 922 złreń. mon. konw., drugi na 1.000 złpols., obydwa z r. 1860, z podpisem Fr. Jakubowskiego. — Ktoby zechciał takowych nabyć, raczy się zgłosić pod firmę *Fr. Ciszewski.* (3771-1-3)T

Młyn parowy w Targowiskach pod Krosnem

poszukuje **Dzierżawcy** albo **Wspólnika.** Komuby to dogadzało, raczy się zgłosić do Targowisk poczta Miejsce. (2766-1-3)

Jurysta ukończony, 28 lat liczący, stanu wolnego, posiadający podczas studiów prawniczych we Lwowie odbywaną praktykę adwokacką a po ukończeniu tychże dwuletnią notaryalną, poszukuje umieszczenia w kancelaryi notaryalnéj w kraju. Bliższa wiadomość u p. O. L. naczelnika powiatowego w Brzozowie. (3764-1-4)

Oberkelner żonaty, zatrudniony obecnie w jednym z większych hoteli w Krakowie, mówiący po polsku, po niemiecku, po rusku, po węgiersku, po rosyjsku i po wołosku szuka miejsca za oberkelnera lub pokojowego.
Łaskawe zgłoszenia przyjmują się w Administracyi tegóż dziennika (3801-1-2)

UWIADOMIENIE.

W skutek uchwały ogólnego Zgromadzenia Członków Towarzystwa ku podniesieniu chowu koni z 22 Czerwca r. b. odbędzie się **drugie** tegoż walne posiedzenie w kancelaryi Towarzystwa **dnia 15 Grudnia 1865.**

Wydział zaprasza wszystkich szanownych Członków stowarzyszenia na to posiedzenie. (3741-3)

Od wydziału gal. Towarzystwa ku podniesieniu chowu koni.
Lwów 30. Listopada 1865.

Ogłoszenie.

W sprawie upadłości masy Feliksa Gumplowicza w Krakowie, wyznaczonym zostaje termin do ugody z wierzycielami, **na dzień 20 Grudnia 1865,** o godzinie 10 rano, na któren to termin zapraszam panów wierzycieli w tejże masie interesowanych do méj kancelaryi, N. 83 Gm. VII (Piasek). (3753-3)

Kraków dnia 5 Grudnia 1865.
Franciszek Jakubowski.

Ck. Teatr Polski w Krakowie.

Piątek dnia 15 Grudnia 1865.
na korzyść rodziny ***Delchana:***
Stanisław Szczepanowski
odegra
KONCERT
na Gitarze i Wiolonczelli.
Trafiła kosa na kamień.
Komedya w 1 akcie.

Kurs papierów i pieniędzy.

Kraków 14 grud.	żądają	płacą
Srebropol. st. za 100 zł.	113	110
„ nowe obr. „	121	118
Listy zast. pol. z kup.	86	84
Banknoty pol. 100 złr.	486	476
Ruble ros. za 100 rar.	140	137
Talary prs. za 100 złr.	96	95
Bankn. prus. 150 tal.	1 59	1 56
Srebro nowe austr.	$106\frac{1}{2}$	$105\frac{1}{2}$
Dukat ważny	5 10	5 —
Napoleon d'or	8 55	8 40
Półimperyały rosyjs.	8 80	8 65
Listy galic. nowe z k.	69 50	68 50
„ „ stare „	72 75	71 75
Oblig. indem. „	69 50	68 50
Ak. k. g. bez k. i dyw.	191	188

Wiedeń 14 gr. (t.	złr.	cent.
$5\frac{1}{2}$ Metaliki	62	75
$5\frac{1}{2}$ Pożyczka narod.	65	80
Akcye banku wied.	764	—
„ „ kred.	158	70
Losy $5\frac{1}{2}$ z r. 1860	83	95
Srebro	106	—
Londyn 10 fnt. szter.	105	40
Dukat pojedynczy.	5	09

Wiedeń 13 grud.	żądają	płacą
$5\frac{1}{2}$ Metaliki na w. a.	59 40	59 30
„ Pożyczka narod.	66 —	65 80
„ Metaliki na m. k.	62 75	62 65
„ Obl. ind. niż. Aus.	83 —	82 —
„ „ „ czeskie	87 50	86 50
„ „ „ węgiers.	70 25	69 50
„ „ „ chor. ib.	72 —	71 —
„ „ „ galicyjs.	68 —	67 50
„ „ „ bukow.	66 75	66 25
„ „ „ siedmgr.	65 50	64 75
Listy zastawne:		
$5\frac{1}{2}$ Bankunar. losow.	88 —	87 80
$4\frac{1}{2}$ Galicyjskie	67 50	67 —
$5\frac{1}{2}$ Węgiersk. los.	75 —	75 90
$5\frac{1}{2}$ Boden Cr. austr.	92 —	91 —
Pożyczki loteryjne:		
Losy poży. z r. 1839	140 50	139 50
„ „ „ 1854	80 75	80 25
„ „ „ 1860	84 —	83 90
„ „ „ 1864	77 90	77 70
„ Como-Rente	18 25	18 —
„ Kredytowe	120 25	120 —
„ tryest na $4\frac{1}{2}$	109 50	103 50
„ żegl. par. na D.	76 —	75 50
„ ks. Esterhaz.	65 —	64 —
„ Księcia Salm.	26 50	26 —
„ „ Palfy	22 50	21 50

		żądają	płacą
Losy ks. Klary		22 50	22 —
„ hr. St. Genois		22 50	22 —
„ miasta Budy		22 —	21 —
„ ks. Windischgr.		15 50	15 —
„ hr. Waldstein		17 —	16 —
„ hr. Keglevich		12 50	12 —
„ Rudolfa		12 50	12 —
Akcye bank. i przem.			
Banku narod. austr.		765 —	764 —
Zakładu kredytowego		158 80	158 60
Żeglugi par. na Dunaju		445 —	444 —
Kolei półn. Ferdynan.		165 30	165 —
„ rządowej fr.-a		177 60	177 40
„ zachodniej c. El.		121 —	120 50
„ Pardubickiej		110 —	109 50
„ Południowej		181 —	180 —
„ Galicyjskiej		188 75	188 50
Czerniowiec. zwpł. $50\frac{1}{2}$		68 —	67 —
Kursa zagraniczne. (3 miesięczne)			
Amster. 100 złh.	3	88 75	88 65
Augsg. 100 zł. nr.	4	88 80	88 70
Berlin 100t al.	4	—	—
Frankf. n. M. 100	$3\frac{1}{2}$	88 80	88 70
Hamb. 100 mark.	$4\frac{1}{2}$	79 10	78 —
Londyn 100 fun.	2	105 50	105 40
Paryż 100 frank.	3	42 15	42 10

Waluty.

	żądają	płacą
Cesars. korony	—	—
„ pół korony	—	—
„ dukaty na wagę	5 10	5 9
„ „ obrączk.	5 10	5 9
Złoto *al marco*	5 8	5 6
Napoleondory	8 51	8 50
Suwereny	15 25	15 10
Fryderyki	8 93	8 88
Luidory (niemieckie)	8 68	8 63
Suwereny angielskie	10 70	10 65
Imperyały rosyjskie	8 75	8 72
Srebro	106 50	106 —
„ kupony	106 50	106 —
Talary związkowe	1 59½	1 59
Pruskie bilety kas.	1 58	1 57
Lwów 12 grudnia		
Dukat	5 11	5 05
Półimperyał rosyjski	8 77	8 63
Rubel srebr. rosyjsk	1 66	1 63
Talar pruski	1 60	1 58
Listy gal. b. kup. w. a.	67 33	66 77
„ „ „ m. k.	70 56	69 99
Obligi indem. b. kup.	68 20	67 58
Ako. kol. gal. b. kup	189 67	187 67

Warsz. 12 grud	żądają	płacą
Półimperyały rubli	—	—
Obligi skarbowe „	82 20	—
„ kupon. „		— 80
Listy zast III okr. „	12 57	12 52
„ kupon „		— 28½
Akcye kolei żel. warsz.-wiedeń. „	— —	— —
Akcye kolei żel. warsz. bydgo. „	70 50	—
$5\frac{1}{2}$ Pożyczka loteryjna	111 25	110 75
Wrocł. 12 grud.		
Banknoty austryac.	$95\frac{11}{12}$	$95\frac{5}{12}$
Polskie bilety bank.	$79\frac{3}{8}$	$78\frac{7}{8}$
„ Listy zastaw.	—	$65\frac{1}{4}$
Poznań, List. zast. 4%	—	—
„ „ „ 3½%	—	—
Obligi kolei krak.-szl.	—	—
Paryż 12 grudnia		
Renta 3%	69	5
Londyn 12 grudn.		
Konsole	$87\frac{1}{4}$	

Pociągi osobowe na kolejach żelaznych

Odchodzą:

z *Krakowa* do *Wiednia* 7.10 rano; 3.30 po południu — do *Warszawy* i *Wrocławia* 8 rano — do *Lwowa* 10.30 rano; 8.30 wieczór — do *Wieliczki* 11 rano
z *Wiednia* do *Krakowa* 7.15 rano; 8.30 wieczór.
z *Ostrawy* do *Krakowa* 11 rano,
z *Granicy* do *Szczakowy* 6.30 rano; 11.27 przed południem; 2·15 po południu,
z *Szczakowy* do *Krakowa* 2.51 po południu;
ze *Lwowa* do *Krakowa* 5.10 rano; 5. 20 wieczór.
z *Przemyśla* do *Krakowa* 9 rano.
z *Wieliczki* do *Krakowa* 5·40 wieczór.
z *Mysłowic* do *Krakowa* 1 po południu;

Przychodzą:

do *Krakowa* z *Wiednia* 9.45 rano; 7.45 wieczór — z *Wrocławia* i *Warszawy* o godzinie 9.45 rano; — z *Mysłowic* i *Szczakowy* 5. 21 wieczór;— ze *Lwowa* 2.51 po południu; 6.11 rano — z *Wieliczki* 6.15 wieczór
do *Przemyśla* z *Krakowa* 4.43 po południu;
do *Lwowa* z *Krakowa* 8 29 rano; 8.36 wieczór
do *Wiednia* z *Krakowa* 5.17 rano; 7 37 wieczór;
do *Mysłowic* z *Krakowa* 12. 10 w południe;
do *Szczakowy* z *Krakowa* 11.42 rano.

Czcionkami Drukarni „CZASU“ W. *Kirchmayera.*
Rządca Drukarni, *Seweryn Dobrzański.*